

Przegląd Olkuski

5 CZERWCA 1996 Nr 11/102/96

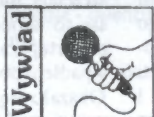
Cena: 30 groszy

DZIŚ W PRZEGLĄDZIE:

- 2** o stanie bezpieczeństwa w naszym mieście
- 6** o wędrownce olkuskich nauczycieli na kresy
- 8** o występie "Śląska"
- 9** o powołaniu Olkuskiej Agencji Rozwoju

Załało i przerwało

Przez kilka dni ponad 400 abonentów telefonów osiedla Pakuska było "odciętych od świata". Po podniesieniu słuchawki panowała głucha cisza. Jak się okazało, przyczyną awarii były ostatnie deszcze, a właściwie usuwanie ich skutków.



Ostatni funkcjonariusz SB

Senator Krzysztof Kozłowski jest człowiekiem intrygującym. Przez 40 lat ten dziennikarz "Tygodnika Powszechnego" tworzył w tym piśmie słynną kolumnę "Przegląd Tygodnia", czyli socjotechniczne zestawienie krótkich notek o rzeczach ważnych oraz absurdalnych, których w PRL-u przecież nie brakowało. Ten znany i ceniony intelektualista katolicki, przez lata związany z opozycją, w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, na osobiste życzenie pierwszego niekomunistycznego premiera, zostaje szefem SB. Przypomnijmy, że były to czasy, gdy ministrem w MSW był gen. Czesław Kiszczak.

Kolega redakcyjny Kozłowskiego, Adam Szostkiewicz wspomina, że czasami jego starszy kolega sięgał do kieszeni i wyciągał legitymację funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa - przynajmniej - musiał być to iście surrealistyczny widok. Warto tu przypomnieć, że to właśnie Kozłowski przeprowadzał weryfikację funkcjonariuszy SB (z 20 tys. zostało się 5 tys.). Potem Krzysztof Kozłowski zastąpił Kiszczaka na stanowisku szefa MSW. Po dymisji rządu Mazowieckiego wrócił do "Tygodnika". Ciągłe jednak jest aktywny politycznie, jako jeden z nielicznych, pełni trzecią już z kolei kadencję senatora RP. Jest także w Komitecie Doradczym przy Ministrze Spraw Wewnętrznych. Zwłaszcza ta ostatnia funkcja sprawia, że ostatnio dość często gości w mediach. Ja miałem okazję spotkać się z senatorem Krzysztofem Kozłowskim 19 maja w siedzibie Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji, na specjalnej konferencji prasowej dla dziennikarzy prasy lokalnej. Senator Kozłowski na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie człowieka poczciwego, który nie na darmo ma tytuł doktora filozofii. Aż trudno uwierzyć, że był swego czasu szefem SB, a potem MSW. Pomny jed-



Krzysztof Kozłowski w czasie rozmowy z autorem tekstu
fot. J. Danel

nak zapewnień red. Szostkiewicza, o iluzoryczności takiego postrzegania Kozłowskiego byłem bardzo ostrożny, podobnie moi koledzy... Pierwsze pytanie dotyczyło możliwości czy też niemożliwości powrotu ze świata polityki do dziennikarstwa i o kłopotach z myleniem ról.



Nocny dramat

W nocy z 16 na 17 kwietnia br. około godz. 2.00, kilku chłopców wracało z zabawy samochodem (Fiat 125p). Jadąc spostrzegli zmierną w ich kierunku dziewczynę. Zatrzymała ich i poprosiła o podwiezienie do domu. Było to o tyle łatwiejsze, że dziewczyna była z tej samej wsi, co chłopcy, a poza tym bardzo dobrze ich znała. Kiedy jednak zbliżali się do miejsca zamieszkania Beaty D., nagle skręcili w stronę pobliskiego lasu w Głanowie i zatrzymali się dopiero pod osłoną drzew. Uspokoił dziewczynę mówiąc, że tylko się jeszcze napiją. Kiedy opróżniono kilka butelek "czystej", Beata D. zorientowała się, że podpici koledzy mogą zrobić "coś głupiego". Wystraszona zaczęła uciekać, a wtedy jej znajomi zaczęli ją gonić. Na nic zdała się jednak ucieczka, a później próba stawiania oporu grupie pijanych młodzieńców - dziewczyna została najpierw pobita, a później zgwałcona.



POLSKIE ALUMINIUM NA TWÓJ DACH

KBH AKORD s.c.

tel. /0-12/ 44-63-59, 43-11-75
KRAKÓW ul. Sikorki 3

Przedstawiciel Huty "KONIN" poleca Państwu: supertwałe pokrycia dachowe i elewacyjne z blach aluminiowych, powlekanych, w różnych kolorach.

Cena: 19,76 zł/1 mb

Ostatni funkcjonariusz SB



"Ja studiowałem filozofię i z wykształcenia jestem filozofem. Wobec czego wiem i pamiętam, że Arystoteles twierdził, że "ruch polega na tym, że każde ciało zmierza do swojego miejsca naturalnego. I do niego wraca, jeśli z niego nieopatrznie wyskoczyło". Tak, czasami krzyczę na moich kolegów jak na funkcjonariuszy MSW. Kiedy znajduję w moim piśmie tekst, który mi się nie podoba, który mnie bulwersuje i wkurza, to wyładowuję się na moich kolegach. Ostatnio zdenerwował mnie tekst prof. Bronisława Łagowskiego. Jestem demokratą i uważam, że każdy ma prawo do swoich poglądów, więc prof. Łagowski też ma prawo do swoich mylnych całkowicie opatrznych poglądów. Natomiast redakcja jest od tego, by przeprowadzała selekcję tekstów".

O odpowiedzialności dziennikarskiej

"Otóż ja sądzę, że pismo, które ma jakiś swój charakter, jakąś linię, czy 50 lat dorobku w przypadku "Tygodnika Powszechnego", to dzięki temu ma ten dorobek, że potrafiło wybierać. Gdybyśmy drukowali jak leci, wszystko

i wszystkich, to byśmy w ogóle dzisiaj nie rozmawiali. W przypadku prof. Łagowskiego zdenerwowała mnie obrona PRL-u, której nie lubię."

O PRL-u i stanie wojennym - "ciut" przewrotnie

- Czy nie zdarza się panu czasami za czymś z PRL-u tęsknić - zapytałem przewrotnie.

Odpowiedź też była przewrotna:

"Tak, oczywiście proszę pana i mówię to prawie bez ironii. Ja w PRL-u spędziłem całe swe dorosłe życie. I co? Mam powiedzieć, że żyłem w szambie? Na przykład za stanem wojennym tęsknię. To marzenie, żeby wrócić do takiego stanu, kiedy byliśmy jako "Tygodnik" monopolistami. Wszyscy nas kochali, wszyscy chcieli czytać, księża zapraszali na parafie, ściskali i wykali do kieszeni zwitek banknotów. I ten komfort psychiczny, że to oni są winni, a my jesteśmy porządni. Taka jasna granica między tym co dobre, a co złe, co "be" a co "cacy". Oczywiście, proszę tego nie brać tak bardzo na serio, ale nie trzeba się było bardzo wysilać, bo nie było co robić. Chodziło się do przyjaciół, słuchało się tam czegoś, czytało bibułę, popijało wódeczkę. Oczywiście, to są marzenia więzienne. Marzenia ludzi, dla których cela

staje się domem, czymś przytulnym, a wyjście na świat nieszczęściem".

O "Okrągłym Stole"

"Ja nie jestem obiektywny w tej sprawie. Ja przy tym stole siedziałem, współprzewodniczyłem podstolikowi do spraw mediów. Wtedy i dziś jestem przekonany, że jest to właściwa droga. Już dawno stwierdziłem, że w starciu wręcz, przewagę ma ten kto jest silniejszy, kogo jest więcej, kto ma pałki i karabiny. Pierwszy raz przekonałem się o tym 50 lat temu, 3 maja 1946 roku w Krakowie, w pochodzie. Byłem wtedy w drugiej gimnazjalnej, i pamiętam tę straszną panikę, jak człowieka ogarnia - gdzieś strzelają, nie wiadomo kto... Mało bohatersko się to skończyło, bo wpadłem do pierwszej otwartej bramy, wbiegłem na najwyższe piętro, wpadłem do jakiejś sali, schowałem pod ławkę. Okazało się, że schowałem się w żeńskim gimnazjum. Jest to hańba na całym moim życiu. (...) "Okrągły stół" wylądował się z pewnej filozofii. W maju 1982 r. postanowiłem wziąć udział w manifestacji, zobaczyć jak to jest z tym ZOMO. I na Rynku krakowskim starłem się z władzą ludową. (...) Zaczęto pałować i bić. I ja wtedy bohatersko cofając się jako prawy chrześcijanin w stronę Kościoła Mariackiego, ale w ostatniej chwili odwróciłem się do armatki wodnej i wtedy dostałem taki strumień. Nie sądziłem, że to jest takie silne."



21 maja odbyło się poświęcone stanowi bezpieczeństwa w mieście, posiedzenie Komisji Praworządności Rady Miejskiej. Wnioski, jakie można wyciągnąć z przedstawionych materiałów wcale nie są optymistyczne. W porównaniu z rokiem 1994, w roku ubiegłym nastąpił wzrost liczby popełnianych przestępstw. Policja prognozuje dalszy ich wzrost.

Rok temu Komisja Praworządności została poszerzona o przedstawicieli policji, prokuratury i sądu. Już wtedy przedstawiciele policji i straży miejskiej zwracali uwagę na rosnącą przestępczość i trudności w wykrywaniu sprawców.

Jak wynika z informacji przedstawionej przez policję, w roku

1995 nastąpił wzrost przestępczości na terenie działania KRP w Olkuszu o 145%, w porównaniu z rokiem 1994. Stwierdzono 2136 przestępstw, a największe zagrożenie występowało na terenie gmin Olkusz i Bolesław. Ze wzrostem ilości przestępstw zanotowano obniżenie ich wykrywalności o 0,6%, co daje Olkuszowi 3.-4. miejsce w województwie. Znaczny wzrost zanotowano w kategorii "kradzieże z włamaniem do obiektów społecznych". Niepokojąco wzrasta ilość kradzieży rozbójniczych, rozbojów, wymuszeń i kradzieży pojazdów.

W tej ostatniej kategorii sprawcy działają już nawet w biały dzień, w centrum miasta.

Jak wynika z informacji policji, wykrywana jest co 11 kradzież pojazdu, co 4 włamanie do obiektów społecznych i co 3 włamanie do obiektów prywatnych.

Prognozując stan bezpieczeństwa w roku 1996, policja przewiduje dalszy wzrost, zwłaszcza kradzieży i włamań do pojazdów, wymuszeń i rozbojów, oszustw i wyłudzeń, przestępstw gospodarczych i, co jest bardzo

Walka z wiatrakami

niepokojące, przestępstw dokonywanych przy użyciu broni.

Prokuratura Rejonowa w Olkuszu upatruje przyczyn wzrostu przestępczości w przemianach gospodarczych - utrzymywaniem się wysokiego stopnia bezrobocia. Okazuje się, że dla wielu sprawców włamań, taka właśnie działalność jest jedynym źródłem utrzymania. W roku 1995 prokuratura skierowała do sądu akty oskarżenia przeciwko 746 osobom, a w roku 1994 przeciwko 555 osobom.

Formacjami od niedawna zajmującą się także utrzymywaniem porządku są straże miejskie lub gminne. Działają one w oparciu o znowelizowaną ustawę o policji, prace nad odrębną ustawą ciągle trwają. Powoduje to, że strażnik miejski ma często niejasne i bardzo ograniczone kompetencje.

Olkuska Straż Miejska zajmowała się przeciwdziałaniem popełnianiu wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji, kontrolowała targowiska, egzekwowała odśnieżanie chodników, walczyła z nielegalnym wywozem śmieci i wieloma innymi zadaniami.

Na Straż Miejską spada wiele obowiązków, "na które innym instytucjom nie starczyło czasu lub możliwości", więc kontrolą stanu nawierzchni chodników oraz walką z nieprawidłowo parkowanymi pojazdami.

Jakie wnioski można wysnuć z takich raportów? Alarmujące! To jest chyba dobre słowo.

Nie tylko nasze miasto cierpi na plagę przestępczości. Nie rozwiążą tego problemu żadne posiedzenia komisji czy działania doraźne. Generalnie, środki finansowe przeznaczane na walkę z przestępczością muszą zostać znacznie zwiększone.

Już po południu Olkusz pustoszeje. Wszyscy zamykamy się w swoich domach, a i tu nasze "majtki" nie są bezpieczne, nawet jeżeli ktoś posiada dużego psa. Rozboje mają już miejsce nawet w biały dzień.

Niech przykładem będzie próba włamania do samochodu zaparkowanego przy budynku starej poczty. Około godziny 16. właściciel pojazdu zauważył dwie osoby siedzące w jego samochodzie. Próba ich zatrzymania skończyła się dla kierowcy pobiciem na oczach przechodniów.

Sytuację, w jakiej przyszło nam obecnie żyć opisał Leopold Tyrmand w powieści "Zły". Wszystkich zainteresowanych odsyłamy do pasjonującej lektury, ale czy ktoś z nas zdecyduje się na takie rozwiązanie problemu? To już jest pytanie retoryczne.

/km/

Nocny dramat



Wystraszona groźbami zabicia, po powrocie do domu, Beata D. nikomu o całym zdarzeniu nie powiedziała. Nikomu prócz swojej przyjaciółki. Dopiero ta opowiedziała o gwałcie rodzicom ofiary. Dziś wina byłaby już trudna do udowodnienia. Co więcej Beata D. spodziewa się dziecka, które nigdy nie będzie znało swego ojca. W nocy z 16 na 17 kwietnia Beacie D. zwałił się cały świat.

Kalina KNAP

/personalna ofiary zostały zmienione/

Epidemia głupoty

14 maja w Szkole Podstawowej nr 3 wybuchł kolejny (4. w tym roku) alarm bombowy. Schemat jest już znany. Najpierw do szkoły zadzwonił telefon z wiadomością o podłożeniu bomby. Pani dyrektor przez radiowęzeł przekazała wszystkim informację o tym "incydencie" i odwołała w tym dniu lekcje. Zadowoleni uczniowie opuścili budynek, ale już po chwili miny im zrzedły, gdyż dowiedzieli się, że feralny dzień będą odpracowywać w sobotę. Po przeszukaniu szkoły, jak zwykle nic nie znaleziono. Prawdopodobnie wkrótce te głupie telefony skończą się - wszak nie spełniają swego zadania, a nauka w sobotę nie uśmiecha się nikomu.

Magdalena STARON

Rollery - Bajery

Łyżworolki to wielki hit tego lata. Jest to nowy szaf, jaki opanował młodzież nie tylko w Olkuszu, ale i w całej Polsce. Jeżdżenie na takich "rollerach", czyli skrzyżowaniu wrotka z łyżwami, wymaga wielu sportowych umiejętności i...sporo pieniędzy. By osiągnąć jako taki kunszt w "ujeżdżaniu" rollerów trzeba kilka miesięcy intensywnych ćwiczeń. "Dosiadają" tego sprzętu głównie chłopcy, łatwi do rozpoznania po zafarbowanych na platynowo czuprynach i koszulkach ubranych na tzw. cebulę (czyli kilka warstw). W Olkuszu można ich spotkać na ulicy Krakowskiej, Augustańskiej i Rynku. Kiedy tak mkną, biada "nieszczęnej istocie", która stanie im na drodze. Przy okazji tej wspianej przygody, młodzież wspomagają przemysł i rzemieślników oferujących wysokiego lotu "bajery" potrzebne do uprawiania tego sportu: np. ochraniacze, czapecz-



ki i kaski. Wszystkie te cuda, oczywiście za odpowiednią cenę. Same rollery kosztują od 1,5 do 5 mln starych złotych. Do całości trzeba też doliczyć - przy nieuważnej jeździe - ewentualne koszty leczenia...

Barbara BARCZYK

Wielkie sprzątanie

Od prawie tygodnia, w pobliżu ul. Kocjana, daje się zauważyć niespotykane dotąd w tamtych okolicach zjawisko, a mianowicie robotników sądzących krzewy na wałach przeciwpowodziowych. Ponieważ krzewy te będą kwitły na żółto, jest szansa, że szaro-bure koryta Baby poprawi nieco swe ponure oblicze. Prócz zazieleniania (i rzecz jasna "założenia") terenu, Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta podjęło inicjatywę wysprzątania wałów i koryta rzeki z liści i zwykłych śmieci. Już od 13 maja po ulicy krztałi się pracownicy MPO z grabiami. Efektem ich wysiłków były misterne kupki liści, które czekały tylko na wywiezienie. Ale potem przyszła burza, ulewne deszcze (te z 14 maja) i liście wraz ze śmieciami wróciły tam skąd je uprzątnięto. Słowem praca okazała się syzyfowa. Jest obawa, że jeśli prace nie nabiorą wigoru, to wiosenne porządki zakończą się gdzieś w okolicach jesieni.

Mateusz WYSOCKI

"Ty też możesz uratować komuś życie"

Pod takim hasłem Polski Czerwony Krzyż ogłosił konkurs dla kobiet, które w okresie od 1 kwietnia do 30 września br. oddadzą minimum 2-krotnie honorowo krew, by ratować ludzkie zdrowie, a nawet życie.

Polski Czerwony Krzyż pozyskiwaniem honorowych dawców krwi zajmuje się od momentu powstania krwiolecznictwa. Mimo zmian zachodzących w naszym kraju, w przechodzeniu z gospodarki państwowej do prywatnej, liczba honorowych dawców krwi uległa chwilowo zmniejszeniu, niemniej jednak ostatnio w naszym rejonie zaczynamy widzieć wzrost (choć minimalny) nowych dawców. Do tej pory rzęszę dawców zazwyczaj stanowili mężczyźni, ostatnio zgłaszają się także kobiety.

Dlatego zapraszamy chętne panie do tej pięknej akcji, jaką jest honorowe oddawanie krwi, jakim jest ratunek życia drugiemu człowiekowi, bezmienna pomoc w nieszczęściu w postaci leku, którym jest krew.

Deklarując oddanie krwi, sprawdzasz stan swojego zdrowia, bo tylko wówczas Punkt Krwiodawstwa pobierze od Ciebie krew.

Blizszych informacji na temat konkursu udziela Polski Czerwony Krzyż - Zarząd Oddziału Lokalnego PCK w Olkuszu.



• Dziś listy "od redakcji".

Nie drukujemy anonimów!

Otrzymałmy ostatnio tekst będący polemiką z listem dotyczącym funkcjonowania olkuskiego PKM.

List faktycznie był kontrowersyjny, jednak każda polemika powinna być podpisana. Czytelnik ma prawo do zastrzeżenia sobie informacji o nazwisku tylko do wiadomości redakcji. Nie zwalnia go to jednak z obowiązku "przedstawienia się".

Podanie jedynie inicjałów nie wystarczy. Jeśli Pani "E.S. z Wodącej" pragnie by jej list został opublikowany na łamach Przeglądu Olkuskiego, bardzo prosimy, o podanie pełnych personaliów, a redakcja gwarantuje pełną anonimowość.

Jeszcze raz przypominamy:

Nie drukujemy anonimów!

Redakcja



Pustynia nie jest martwa

Długość Pustyni Błędowskiej wynosi około 7 km, a maksymalna szerokość ok. 3 km. Wbrew pozorom nie jest to martwy teren. Florę reprezentują dwa gatunki traw, rośliny kwiatowe i jednoroczne roślinki bezkwiatowe. Są też coraz liczniejsze siedliska jałowca i sosny, mchów i różnych odmian borówek. Jeszcze tłoczniej jest w świecie zwierzęcym, np. zielone lub fioletowe chrząszcze, mrówkolwy, jaszczurki zwinki, węże gniewosze oraz różne gatunki ptaków.

KLUCZE

W oczekiwaniu na mecz

Piłkarze, kibice, mieszkańcy Klucza, policja i władze gminy z niepokojem czekają na 8 czerwca, gdy na miejscowym stadionie odbędzie się mecz z sosnowieckim STS "Zagłębie". Obawy nie dotyczą samego meczu, bo nikt tu nie wierzy w zwycięstwo "Przemszy", wszyscy boją się poczynań sosnowieckich i... olkuskich kibiców. Może nie będzie źle, bo służby porządkowe gminy i regionu zostały przygotowane pod względem ilości i taktyki panowania nad tłumami "niespokojnych" kibiców.

Stachowiak w "Przemszy"

Od czasu, gdy w "Przemszy" przestał grać Bogdan Tokaj, broniąca się przed spadkiem z "okręgówki" kluczeńska jedenastka poszukuje nowego bramkarza. W tych gorączkowych penetracjach piłkarskiego "terenu" zainteresowano się również Sławomirem Stachowiakiem, którego pamiętamy najpierw z KS "Pakuska", a ostatnio z LZS "Orzeł". W pierwszym swym występie Stachowiak uchronił "Przemszę" przed wysoką porażką w wyjazdowym, przegranym "tylko" 3:0 meczu z "Górnikiem" Wesola.

Będą bloki?

W połowie kwietnia Rada Osiedla w Kluczach przyjmowała "swoich" radnych, a w ich gronie wójta - Małgorzatę Węgrzyn. W czasie spotkania omawiano budowę nowych garaży, dróg dojazdowych, krawężników i "meksykańskich" placów zabaw. Oceniono stan bezpieczeństwa dzieci oraz czystość i estetykę osiedla. Nie pominięto też drażliwych społecznie zaległości czynszowych oraz jeszcze kłopotliwszych, przewidywanych eksmisji. Pani wójt przekazała nieśmiało jeszcze informację o planach budowy nowych bloków.

Już nie inkasują

Od 2 kwietnia 1991 roku opłatę targową w Kluczach pobierał w całości na własne potrzeby GLKS "Przemsza". Nowa uchwała Rady Gminy z 26 kwietnia br. odebrała im ten przywilej (i około 8.000 złotych rocznie), powierzając go wyznaczonemu przez Zarząd Gminy inkasentowi, który zabierze do własnej "kieszeni" 20 procent zainkasowanej sumy. Zarząd "Przemszy" ma nadzieję, że pozostałe dochody, chociaż inną drogą, trafią do ubogiej, prawie pustej kasy klubowej.





Wieczór wśród cieni

16 maja br. w Dworku Machnickich odbyło się spotkanie poświęcone 10 rocznicy śmierci Władysława Wołkowskiego - twórcy, któremu poświęcone jest olkuskie muzeum wikliniarstwa. Aby uczcić pamięć tego niezwykłego człowieka, wspaniałego malarza i architekta, podobne spotkania organizowane są corocznie. Liczne grono zebranych, między innymi rodzinę artysty, jego najbliższych przyjaciół i zaproszonych gości powitał pan Witold Olejarczyk. W trakcie spotkania odbył się też wieczór poetycki zorganizowany przez uczennice I LO. Zgromadzeni w Dworku goście mogli posłuchać wierszy tematycznie związanych z tym miejscem, pióra Anny Piątek, Janiny Majewskiej i Witolda Olejarczyka. Całość okrasila muzyka (m. in. Fryderyka Chopina) w wykonaniu uczennic z Państwowej Szkoły Muzycznej w Olkuszu. O życiu i twórczości Władysława Wołkowskiego mówił m. in. Witold Olejarczyk, podkreślając starania Wołkowskiego w powstanie w Szreniawie pomnika Władysława Sikorskiego. Wołkowski czynił także starania przy budowie kościoła w tej wsi. Warto w tym miejscu dodać, że sam "Mi-



chał Anioł wikliny" urodził się w niedalekich od Szreniawy Sulistawicach. W trakcie spotkania odczytano także fragmenty listu pani Anny Kielek, która dziękowała w nim za pomoc przy pisaniu pracy magisterskiej o Wł. Wołkowskim. O tym, że owa praca magisterska jest w posiadaniu olkuskiego muzeum, już swego czasu pisaliśmy na naszych łamach. O swoim wujku Wł. Wołkowskim mówiła także jego bratanica, która przybyła do Olkusza specjalnie na to rocznicowe spotkanie. Żywym wspomnieniem okazała się emisja filmu dokumentalnego o Dworku i Muzeum, z krótkim wywiadem ze zmarłym przed 10 laty artystą. Spotkanie zakończyły tradycyjne już pieśni przy gitarze. I oby za rok w tym samym gronie...

Kamila MOŁĘDA

Sanitariusze na start

Rejonowe Mistrzostwa Młodzieżowych Zespołów Ratowniczych PCK ze szkół ponadpodstawowych odbyły się 20 maja br. na placu przed siedzibą Zarządu Rejonowego PCK w Olkuszu przy ul. Sławkowskiej 20.

Celem organizowanych mistrzostw jest propagowanie i doskonalenie umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej w obecnym czasie, kiedy wypadki wśród ludności są bardzo częste, a przez to każdy człowiek winien posiadać umiejętności udzielania takiej pomocy.

W mistrzostwach wzięło udział pięć zespołów z następujących olkuskich szkół: Zespół Szkół Mechaniczno-Samochodowych, Zespół Szkół Budowlanych, II Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Ekonomicznych oraz z Bukowna - Zespół Szkół Zawodowych.

Największymi umiejętnościami wykazał się zespół z Zespołu Szkół Mechaniczno-Samochodowych w Olkuszu, który nagrodzono pucharem ufundowanym przez organizatora, czyli Zarząd Rejonowy PCK. Zwycięski zespół będzie reprezentował rejon olkuski na szczeblu wojewódzkim.

Ponadto wśród zaproszonych gości znaleźli się: dyrektor TSSE dr E. Zbrojkiewicz, pracownicy TSSE, którzy pełnili rolę sędziów. Pogotowie Ratunkowe i Straż Miejska czuwająca nad bezpieczeństwem i zabezpieczeniem ruchu drogowego. Obecna była również młodzież ze Szkoły Podstawowej Nr 4, która wykorzystana została w charakterze pozorantów.

Przy sprzyjającej pogodzie mistrzostwa przebiegły sprawnie, a każdy uczestnik został zaproszony na skromny poczęstunek (kanapkę z herbatą) do świetlicy organizatora.

Zarówno zawodnicy jak i obserwatorzy podkreślali potrzebę organizowania takich mistrzostw.

Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Olkuszu wszystkim serdecznie dziękuje za udział.

◆ BOLESŁAW

Chodnikowy szal

Od kilku tygodni trwają roboty publiczne przy ul. Głównej w Bolesławiu. Władze gminne dbają o wygląd bolesławskich chodników, które od niedawna wykładane są nowa kostką. Ostatnio prace prowadzone są przy Szkole Podstawowej w Bolesławiu. W związku z tym, pojawiły się trudności w ruchu kołowym. Młodzież i dzieci muszą chodzić po jezdni i są najbardziej narażone na niebezpieczeństwo wypadku.

W. Trapiło

◆ BUKOWNO

W kolejce po telefon

W grudniu ub. roku, w Bukowno rozpoczęto prace związane z zakładaniem telefonów. Trwają one do dziś. Jedną z przyczyn była długa tegoroczna zima. Na razie założono zaledwie kilkadziesiąt numerów. Ci, którym się bardzo spieszy, mogą skorzystać z ofert prywatnych firm, które obiecują założenie telefonu w bardzo szybkim czasie. Oczywiście za "odpowiednią" cenę.

Dominika Czerniak

◆ SUŁOSZOWA

Nowy sztandar

"W końcu nadszedł dzień, na który tak długo czekaliśmy, szkoła ma swój sztandar" - powiedział dyrektor SP nr1 im. Jana Pawła II w Sułoszowej, podczas uroczystości wręczenia szkole sztandaru z wizerunkiem patrona. W czwartek 16 maja, spod budynku szkoły zgromadzeni uczniowie oraz poczty sztandarowe organizacji i zakładów pracy przeszli do kościoła, gdzie o godz. 16 w intencji uczniów i Rady Pedagogicznej sprawowana była msza św. pod przewodnictwem ks. bp. Adama Śmigielskiego. Podczas mszy poświęcono nowy sztandar szkoły. Po mszy w budynku szkoły odbywały się dalsze uroczystości. Po przemówieniu dyrektora szkoły ks. bp. poświęcił nowo wybudowany obiekt, w którym dzieci uczyły się już od trzech miesięcy. Po wystąpieniu wójta gminy odbyła się krótka część artystyczna, podczas której przedstawiono życie patrona.

Monika Gęgotek

◆ GOLCZOWICE

Wysoka woda

W nocy z 18 na 19 maja, Golczonec nawiedziła kłęska



powodziowa. Około godziny 1.00 w nocy przepływająca tamtędy rzeka - Biała Przemsza, wylała zalewając kilkanaście domów. W kilka godzin później we wsi zjawilo się osiem jednostek straży pożarnej, które przybyły z pomocą zalany. Przez kilkanaście godzin wypompowywano wodę z mieszkań i piwnic. Jeszcze tego samego dnia woda opadła, odsłaniając poczynione przez siebie szkody. Zalaniu uległy nie tylko domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze, ale także zasiewy, które zostały niemal całkowicie zniszczone. Jak mówią starsi mieszkańcy, "takiej powodzi nie było od 25 lat".

Anna KARPAŁA

◆ HUTKI

Wściekłe lisy

Wojewódzki Lekarz Weterynarii w Katowicach wydał decyzję objęcia w 1996 r. ochronnym szczepieniem dziko żyjących lisów z terenów całego województwa. Szczepionka w postaci immunopryznetu zrzucana będzie z samolotu na obszary leśne oraz pola uprawne. Wykładac szczepionkę zaczęto 12 maja. Tymczasem decyzja szczepienia lisów metodą rozrzucania immunopryznetu wzbudziła strach u mieszkańców Hutek. Teraz boją się nie tylko wściekłych zwierząt, ale także wchodzenia do lasu.

A. GDULA

◆ JERZMANOWICE

Grochem o ziemię

18 maja w jerzmanowickim GOK-u odbył się któryś już z kolei wieczorek muzyczny - kabaretowy. Wieczorek, jak to wieczorek, była zabawa a młodzież się weseliła. Jednakowoż zabawowiczów nie było zbyt wielu, ponieważ nad Jerzmanowicami i okolicą przevalała się burza połączona z gradobiciem. Wprawdzie straty tutaj nie były tak znaczne jak w sąsiedniej Sułoszowej, tym niemniej grad wielkości grochu pokrył pola niżym zimą śnieg. Potężny wiatr, który towarzyszył wyładowaniom atmosferycznym potamał kilka drzew. Mieszkańcy mówią, że Bóg zesłał na nich karę, za to, że się zbyt mało modlą. No i chodzą na wieczorki kabaretowe!

Joanna SZLACHETKA





◆ JERZMANOWICE

Sezon rozpoczęty

Jak co roku, gdy przychodzą ciepłe wiosenne dni - w Jerzmanowicach rozpoczyna się "sezon turystyczny". Wioska ta ma bardzo malowniczy krajobraz, pełen lasów, wapiennych ostańców, które przyciągają wielu miłośników pięknych widoków. Niektórzy przyjeżdżają nawet z dość daleka. Turystami są przeważnie amatorzy wspinaczki górskiej (choć nie tylko) - oraz rowerzyści.

Wprawdzie na skałkach doszło już nawet do kilku groźnych wypadków, ale jakoś nie odstraszyło to amatorów mocnych wrażeń.

Joanna SZLACHETKA

◆ JERZMANOWICE

Wdzięczność strażaków

Św. Florian jak powszechnie wiadomo to patron straży pożarnej. Czuwa on nad bezpieczeństwem strażaków podczas "akcji", a tych wierzących umacnia duchowo w trudnych chwilach. Jerzmanowicka Ochotnicza Straż Pożarna chcąc odwdziżyć się za wsparcie ufundowała figurę świętego, która została umieszczona przed remizą strażacką. Figurę św. Floriana już poświęcono, więc można żywić nadzieję, że ten święty też z wdzięczności zaopiekuje się dzielnymi strażakami.

Joanna SZLACHETKA

◆ KWAŚNIÓW

Boje o bibliotekę

Po przeanalizowaniu pisma mieszkańców Kwaśniowa, dotyczącego pozostawienia we wsi biblioteki publicznej (czyli odwołania uchwały Rady Gminy Klucze z dnia 15 lutego) postanowiono jednak biblioteki nie likwidować. Będzie ona jednak przemianowana na "Bibliotekę Szkolną", co uzasadnione jest także tym, że trafi do niej cały księgozbiór z tamtejszej szkoły podstawowej. Decyzja Zarządu Gminy Klucze uzasadniona jest bardzo złymi warunkami lokalowymi SP w Kwaśniowie, a co za tym idzie, niemożliwością umieszczenia tam księgozbioru biblioteki publicznej.

Anna KARPAŁA



◆ LASKI

Hojni parafianie

Proboszcz Parafii Rzymsko-Katolickiej w Laskach może być dumny ze swoich parafian. Wśród wiernych, którzy chętnie pomagają w ukończeniu nowo budowanego kościoła znalazły się rodziny, które "sponsorują" zakupienie stacji drogi krzyżowej. Liczba chętnych rodzin przekroczyła liczbę stacji. W podziękowaniu za ofiarność ks. proboszcz pod każdą stacją drogi krzyżowej umieścił nazwiska fundatorów.

Kamila MOŁĘDA

◆ LASKI

Rybackie "rękodzieło"

18 maja br. w domku leśnym w Laskach odbyło się zebranie członków koła wędkarskiego. Głównym celem spotkania było objaśnienie statutu tej organizacji. W ostatnich bowiem tygodniach nieznaną osobę kodeksu postępowania doprowadziła wśród wędkarzy do licznych sprzeczek, a w paru przypadkach do zaciętych rękoczynów. Wszyscy uczestnicy narady zgodnie domagali się powołania Zarządu Koła Wędkarskiego, gdyż według nich władza skupiona w rękach przewodniczącego koła jest źle wykonywana. Argumenty jednak nie pomogły i dotychczasowy przewodniczący utrzymał swe stanowisko. Na spotkaniu poruszono też sprawę kłusownictwa. Problem stał się istotny, gdyż od 20 maja obowiązują nowe przepisy dotyczące połowu ryb. Obecnie każdy rybak będzie mógł złowić tylko dwie "sztuki" dziennie, przy czym nie może przekroczyć tygodniowego limitu, czyli czterech rybek. Co tu dużo gadać, trzeba życzyć taakiej ryby.

Katarzyna MAĆZKA

◆ POREBA GÓRNA

Woda w leju

Okolice Poręby Górnej obfitują w stawy. Ten porębszczański pamięta jeszcze czasy II wojny światowej. Zrzucona tu wtedy bomba wyłobila ogromny dół, który mieszkańcy zalali wodą, a na środku postawili wizerunek św. Jana Chrzciciela. Dookoła posa-



Sympatyczny "bunkier"

W podziemiach jednego z bloków w osiedlu XXX-lecia w Kluczach, znajduje się lokal nazywany tu powszechnie - bunkrem. Nazwa ta nijak pasuje do eleganckiego wyglądu lokalu, do nastroju i życzliwej obsługi. Nic dziwnego, że przychodzą tu dorośli, młodzież oraz dzieci z rodzicami. Będą odbywały się tutaj także imprezy dla dzieci organizowane przez TPD i administrację osiedla. takie są zamiary, bo jest to naprawdę sympatyczny "bunkier".

Wielka przeprowadzka

Kluczewski Urząd Gminy został "przeniesiony" do zmodernizowanego budynku po byłym internacie Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Partyzantów 1. Dotychczasową siedzibę zmienił także GOKSTiR, a razem z nim - Redakcja "Echa Klucz". O nowej "posiadłości" oraz o prawdopodobnych sposobach wykorzystania opróżnionych pomieszczeń, napiszemy szerzej w następnym numerze P.O.

Spotkanie w komisariacie

22 maja do kluczewskiego Komisariatu Policji przybyło trzech przedstawicieli Administracji i Rady Osiedla XXX-lecia, których przyjmował komendant - Andrzej Polak. Goście przedstawili problem nielegalnego parkowania na terenie osiedla autokarów i samochodów ciężarowych, przekraczania dozwolonej prędkości przez młodocianych kierowców oraz ważny problem "wąskiego gardła", jakim jest obecny w tym osiedlu tylko jeden niebezpieczny wjazd i wyjazd. Komendant obiecał zająć się (i to bardzo konkretnie) zmartwieniami mieszkańców kluczewskich bloków.

Udany start Kasi

10-letnia Kasia Poznańska z GLKS "Przemsza" Klucze, grając w grupie do lat 14, zdobyła III miejsce na ostatnich szachowych mistrzostwach województwa katowickiego. Opiekun młodzieżowej szachistki, Władysław Gbyl powiedział, że jej start w wyższej wgupie wiekowej jest jednym z elementów systemu przygotowania wicemistrzyni Polski do najbliższych mistrzostw Europy.

Klucze zwyciężyły

W gminnych piłkarskich mistrzostwach szkół podstawowych drużyn sześciuosobowych zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Kluczach przed szkołami w Chechle i Bydlinie.

(bh)

dzono drzewa. Zaledwie 6 lat temu był to uroczy zakątek, a w stawiku żyły raki, które jak wiadomo wymagają wody czystej. Któregoś dnia okazało się, że woda stała się brunatna, raki wyginęły, ba! nawet o rybę też tam ciężko. Winni wszystkiemu są mieszkańcy kilku domów, którzy doprowadzili do stawiku rury i spuszczały tam ścieki.

K. KNP

◆ ŚLAWKÓW

Mało nas...

19 maja w sławkowskiej parafii odbyła się Komunia św. dzieci klas drugich. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie znikoma ilość dzieci przystępujących do sakramentu. Jak nigdy, ta niewielka grupka zmieściła się na jednej mszy. Zazwyczaj w parafii Komunia odbywała się o godz. 9.00 oraz 12.15 w zapelnionym po brzegi kościele. A w tym roku pustki. Nie ma co, dorastają nam niżej

demograficzne lat 80., a podobno obecne 90. są jeszcze gorsze...

Joanna KĘDZIERSKA

◆ WOLBROM

Wszystkie Ryśki to fajne chłopakli...

29 maja w tutejszym MOK-u odbył się koncert Ryszarda Rynkowskiego. Organizatorem koncertu i całej trasy na Śląsku jest Fundacja Pomocy Dzieciom Śląska, zaś patronat prasowy nad imprezą sprawował wydawca Dziennika Zachodniego. Dochód z imprezy zasilil konto fundacji. Ryszard Rynkowski, od 1979 r. śpiewał w zespole VOX, zaś od 1988 traw już jego indywidualna kariera. Zwycięzca z Opola ("Wypijmy za zdrowie"), w 1991 r. koncertował w Hiszpanii i nawet nagrał tam płytę. W 1992 występował w Turcji. W 1993 w USA (Chicago), a w 1996 w... Wolbromiu.

Lukasz BIEDA

Ostatni funkcjonariusz SB

Wrzuciło mnie do kruchty (...) stoczyłem się po schodkach i leżałem w kałuży wody. A w prześwicie, tak wysoko nade mną, stał taki "kosmonauta" zomowski i wrzasnął: "Co, kapitalizmu wam się zachciało?!". Ja to uważałem za szczyt absurdu. W kilka lat potem Balcerowicz wytłumaczył mi, że rzeczywistość chodziło o kapitalizm. Ale z tego zdarzenia wywnioskowałem, że mentalność powstańcza jest nie na czasie, że nie tędy droga... W czasie tych rozmów (okrągłostołowych - dop. O.) nie miałem wątpliwości, że obok działalności podziemnej i konspiracji, powinno się tworzyć 'piętro' legalne. (...) Chodziło o tworzenie przyczółków w masmediach, w radio, w telewizji. (...) Sądziłem, że do następnych przyspieszonych wyborów, za 3 lata, będziemy przygotowani, żeby odebrać władzę. Nie wiedzieliśmy, że stanie się to za parę miesięcy... W tym sensie zabrakło "okrągłego stołu" wyobraźni. (...) Wydarliśmy tyle ile się dało!"

O "idolach" filozoficznych i marksizmie

"W końcu lat 40., kończąc gimnazjum w Krakowie im. Bartłomieja Nowodworskiego, pomyślałem, że trzeba zobaczyć - co to jest ten marksizm, skoro pełno marksistów. Sięgnąłem po "Wstęp do teorii marksizmu" Adama Schafa, zresztą do dziś żyjącego. Przeczytałem to bardzo dokładnie. Nigdy nie spotkałem Adama Schafa, a chciałbym mu bardzo serdecznie podziękować, bo odrzuciło mnie po tej książce od marksizmu raz na zawsze. (...) Potem na KUL-u, wtedy jeszcze egzystencjalizm był modny, przeczytałem parę egzystencjalnych manifestów, ale też zrozumiałem, że co to, to nie! Wychowywano mnie na KUL-u w duchu tomizmu, który owszem podobał mi się, ale nie przejąłem się nim. Dla mnie wielcy filozofowie nie byli autorytetami, to raczej konkretni ludzie, z którymi się stykałem, rozmawiałem, jak z moim późniejszym promotorem pracy doktorskiej, czy z prof. Świeżawskim, z prof. Kalinowskim, prof. Krapcem. Ja się niewiele nauczyłem filozofii, natomiast coś wtedy w życiu zrozumiałem."

O partiach katolickich

"Nigdy nie miałem przekonania do partii katolickich, do chadecji. Nie można zamykać Chrześcijaństwa w jednej partii, w jednym korycie. Myślę, że filozofia uodporniła mnie na zakusy chadecckie. (...)



Spod Ostrej Bramy

"Tu po polsku mówi każdy kamień" - stwierdził jeden z uczestników wycieczki do Wilna, zorganizowanej przez nauczycieli z Olkusza. Podczas najdłuższego weekendu w roku, od 1 do 5 maja, z inicjatywy Jana Gliwińskiego, chemika z I LO, grupa 47 osób w większości nauczycieli z olkuskich szkół, wyruszyła na wędrowkę na kresy. Celem wycieczki było Wilno, jego zabytki i oczywiście słynny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wilno robi niesamowite wrażenie, to Florencja północy, jak zgodnie twierdzą przewodniki. Spacer po mieście, to przewracanie kart historii Polski. Tu mieszkał Mickiewicz, Słowacki, Piłsudski i wielu, wielu, innych, słynnych Polaków. Pobyt w Wilnie skłania do refleksji nad tym, czym jest to miasto dzisiaj dla Polaków i Litwinów.

Mickiewicz czy Mickiewicz ?

Chodząc po ulicach Wilna, moim pierwszym wrażeniem, był niemal zupełny brak napisów w języku polskim. Na dziedzińcu Uniwersytetu im. Stefana Batorego wmurowane są tablice z nazwiskami osób zasłużonych dla uczelni. Kim był Adomas Mickiewicz, zastanawiałem się przed jedną z tablic. To oczywiście nasz Mickiewicz. Litwini twierdzą jednak, że to ich poeta, przecież napisał "Litwo, ojczyzno moja..."

Być może, odpowiadają Polacy z Litwy, ale my możemy go czytać w oryginale, a wy musicie go sobie tłumaczyć.

Brak tablic w języku polskim budzi protest, ale z drugiej strony staram się wczuć w sytuację Litwinów, narodu który niedawno odzyskał niepodległość. Zastanawiam się czy chciałbym, aby Wrocław czy Opole były obwieszane niemieckimi tablicami?

W Katowicach urodziła się i mieszkała laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki Maria Goppert-Mayer. Tablicę jej poświęconą wmurowano w Katowicach zaledwie przed trzema laty i jest ona w języku polskim. Druga refleksja, to stan kościołów wileńskich. Część z nich jest pięknie

odrestaurowanych, ale wiele to ruina, zniszczenie, odpadające tynki.

"Przyzwyczailiśmy się do takich opinii - mówiła nasza przewodniczka. Kiedy przyjeżdżają grupy z



Dom, w którym mieszkał Mickiewicz - dziś, to już ruina...

fot. Janina Czarnota

Zachodu, ludzie są oburzeni - "jak mogliście dopuścić do takiego zniszczenia" - mówią. Kiedy przyjeżdżają turyści ze Wschodu są zdumieni - "jak wam się udało przez te wszystkie lata komunizmu zachować tak wiele kościołów?"

Bohaterowie i zdrajcy

Bogusław Radziwiłł, dla nas symbol zdrajcy z czasów Potopu, dla Litwinów jest przykładem mądrego polityka, który w trosce o dobro Litwy starał się lawirować pomiędzy Polską i Szwecją. Z kolei Jagiełło, czy jak mówią Litwini, Jogailo, to dla nich zdrajca, który podporządkował Litwę Polsce. Bohaterem jest za to Witold. Takie przykłady można by mnożyć.

Dziarski stulatek

Zespół Szkół Mechaniczno - Samochodowych w Olkuszu wkroczył właśnie w erę obchodów setnej rocznicy swego istnienia. Uroczystości rozpoczęły się w ostatni piątek uroczystą mszą świętą w kościele farnym pod wezwaniem św. Andrzeja.

Miejska Szkoła Rzemieślnicza powstała jako szkoła rządowa w 1899 roku. Była jedną z trzech szkół tego typu, na których powstanie w Królestwie Polskim wyraziły zgodę władze carskie. Około 40 - 50 uczniów kształciło się wówczas w dwóch kierunkach: ślusarsko - kowalskim i stolarsko - tokarskim. Pierwszym dyrektorem szkoły był Andrzej Jakowlew. W latach następnych funkcję tę pełnił znany w Olkuszu działacz społeczny, Stanisław Bac.

Po II wojnie światowej szkoła wznowiła działalność już 1. lutego 1945 roku, prowadząc ją nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Charakterystyczny, ceglany budynek przy ulicy Górniczej znany jest chyba wszystkim mieszkańcom miasta. Wielu techników i inżynierów, pracujących w olkuskich zakładach pracy jest absolwentami tej szkoły.

Tradycja i historia mogą być jednak balastem. Budynek szkolny, co tu ukrywać, ma już swoje lata i niestety nie jest w stanie sprostać wzrastającym wymaganiom dydaktycznym tak nauczycieli jak i uczniów. Najnowszą i najnowocześniejszą częścią szkoły jest sala gimnastyczna oddana do użytku w 1993 roku.

Miejmy jednak nadzieję, że lata świetności szkoły nie są jedynie jej historią i jeszcze zawitają w tych murach. Niedawno prasa regionalna /Przegląd Olkuski także/ donosiła o możliwości powstania w Olkuszu montowni samochodów Honda. Gdyby przedsięwzięcie to faktycznie znalazło swój finał w Olkuszu, szkoła miałaby przed sobą atrakcyjne możliwości pracy dla swych absolwentów, a Honda zyskałaby dobrych fachowców.

/km/

5 NA 100
100 NA 5
5 lat "Przeglądu Olkuskiego"

Spod Ostrej Bramy

Na uniach zyskała Polska, twierdzą Litwini, dla nas oznaczają one polonizację, utratę świadomości narodowej, podporządkowanie polskiemu interesom. W historii nie wolno "gdybać", ale przecież gdyby nie unie z Polską, to Litwinów mógłby spotkać taki sam los jak Prusów i Jaćwięgów, którzy zostali całkowicie wytrzebieni przez Krzyżaków.

Wilno, stolica państwa, nie jest zupełnie przygotowane do przyjęcia ruchu turystycznego. Brakuje najprostszej informacji turystycznej. Po trzech dniach intensywnego zwiedzania Wilna nadal nie wiem, gdzie znajduje się punkt informacji turystycznej. Plany miasta i przewodniki były tylko w języku litewskim, nawet w dwóch polskich księgarniach nie było planów ani przewodników po Wilnie w języku polskim. Biura turystyczne nastawione na turystów z Polski, rozwijają dopiero swoją działalność. Brakuje hoteli, taniach barów, czy nawet tak prozaicznych przybytków jak publiczne toalety. Na ulicach starówki trudno znaleźć koszyk na śmieci, choć trzeba przyznać, że mimo to, miasto jest czyste.

Liczydła i komputery.

Wilno jest miastem w pół drogi od komunizmu do kapitalizmu. Na wąskich uliczkach Starego Miasta widać rozklekotane pobydy (na nich wzorowano "garbate" warszawy) i moskwicze, pod hotelami parkują dwu-, trzyletnie audi i mercedesy (podobno ulubione samochody miejscowej mafii).

Brakuje samochodów średniej klasy, są tylko te bardzo drogie i stare rzeczy. To proste - mówi znajomy Litwin - średnia pensja wynosi u nas ok. 100\$, jeśli ktoś dawniej miał moskwicę czy ładę to nadal je remontuje i jeździ. Nowymi, zachodnimi samochodami wysokiej klasy, które kosztują kilka tysięcy marek jeździ miejscowa mafia i biznesmeni. Granica pomiędzy nimi jest bardzo płynna. O tym, że mafia istnieje, mieliśmy się okazję przekonać, gdy którejś nocy rozległo się walenie w drzwi pokoju hotelowego i do środka wparował oddział specjalny policji w kamizelkach kuloodpornych z bronią gotową do strzału. Rano okazało się, że szukali bandytów, którzy z bronią w ręku obrabowali hotelowych gości. Sklepy w Wilnie są dobrze zaopatrzone, ale na ładach sąsiadują nowoczesne kasy fiskalne i tradycyjne liczydła z drewnianymi galkami. Ekspedientka sprawnie oblicza należność na liczydło przesuwając drewniane koraliki, po czym powoli "wklepuje" wynik na klawiszach komputera. Takich kontrastów jest znacznie więcej. W Wilnie mieszka ponad 100 tys. Polaków, ukazują się cztery polskie gazety, działają szkoły, a nawet polski uniwersytet.

Marszałek Piłsudski powiedział kiedyś, że "Polska jest jak obwarzanek - wszystko co wartościowe jest na brzegach".

Coś w tym jest.

(symp)

Wybrano Zarządy

W maju, w ślad za uchwałą rady Miejskiej, powołującej do życia dzielnice, odbywały się w naszym mieście wybory do Zarządów Osiedli. Z wyjątkiem osiedla nr 10 /ulice Miła, Wiejska/ wszystkie osiedla mają już swoje siedmioosobowe zarządy.

Zgodnie ze statutem będą one organami doradczymi i opiniodawczymi dla władz miasta. Na przykład pozwolenie na sprzedaż alkoholu wymaga akceptacji zarządu osiedlowego.

Jak na Olkusz, wybory te cieszyły się pokazną frekwencją. Na zebraniach wyborczych obecnych było od 60 do 80 osób. Największe zainteresowanie wybory wzbudziły wśród mieszkańców Parcz, gdzie na zebranie przyszło ponad 90 osób.

W najbliższych dniach odbędzie się spotkanie władz miasta z Zarządami Osiedli.

Aby wszystkim zainteresowanym ułatwić kontakt z władzami osiedlowymi, podajemy imiona i nazwiska przewodniczących poszczególnych zarządów.

- Osiedle nr 1 - Teresa Jasińska
- Osiedle nr 2 - Wojciech Miszczyk
- Osiedle nr 3 - Wacław Chłosta
- Osiedle nr 4 - Andrzej Jochymek
- Osiedle nr 5 - Lucyna Kulawik
- Osiedle nr 6 - Szymon Śladowski
- Osiedle nr 7 - Zbigniew Stopa
- Osiedle nr 8 - Edmund Gałka
- Osiedle nr 9 - Janusz Kos.

Konkurencja konkurencją, a chamstwo chamstwem



Jak mawiał swego czasu pewien ważny gość w ciemnych okularach, "są granice, których przekraczać nie można". Wiadomo, nie wolno przeklinać w towarzystwie, podszczypywać koleżanek w pracy (poza pracą też zresztą), głośno puszczać wiatrów (cicho raczej też nie), czkać, bekać, dawać komuś w twarz (bez powodu) itd., itp. To znaczy można to wszystko robić, tyle tylko, że "ciut" nie wypada. Oczywiście o dekalogu nie wspomnę, bo to aż wstyd przypominać, że trzeba go przestrzegać. Wspomnę za to o pewnej firmie komputerowej, która nie wiem czy nie chce - czy też nie potrafi - przestrzegać pewnych norm obyczajowych. Oj, świadczy to o niej nie najlepiej. Jeśli owa firma (nazwy nie podam, ja im reklamy za frico nie będę robił, choć to może bardziej antyreklama) nie szanuje ludzi i ich pracy, to ja jej też nie uszanuję, a już na pewno nigdy nie skorzystam z jej usług. Firma ta bowiem z nonszalancją daleko przekraczającą chamstwo, skutecznie zakleja swymi nudnymi, pozbawionymi znamion jakiegokolwiek polotu ulotkami reklamowymi, reklamy innych podmiotów gospodarczych czy informacje o koncertach. "Chamstwu w życiu trzeba powiedzieć ostre i zdecydowane - nie!" - mówił kiedyś Gołás w skeczu Stanisława Tyma. "Wężykiem, wężykiem!" - dorzucał do tego Kobuszewski. Już, spokojnie Drodzy Czytelnicy, musiałem opisać las, by teraz móc łagodnie przejść do drzewa. To, że komputerowi bossowie pozaklejali reklamy informujące o naszym skromnym jubileuszu, pominę milczeniem. Na naszych plakatach nie było dat, toteż ktoś niezorientowany mógł pomyśleć, że są już nieaktualne. Faktem jest jednak, że przed zalepieniem nie uchroniły się nawet plakaty reklamujące "Szantnockę", czyli występ zespołów śpiewających piosenki żeglarskie. Koncert ma się odbyć 15 czerwca, a plakaty zalepiły na tablicach ogłoszeniowych dokładnie jeden dzień, bowiem drugiego dnia, z dokładnością do centymetra zalepił je błękitnymi reklamówkami krytykowanej przez nas firmy. I trzeba było od nowa drukować plakaty, ludzie musieli znów iść w plener i babrać się w kleju, a wszystko z powodu tych, którzy nie szanują innych. Co tu dużo gadać zwykle świństwo, na które powinno się odpowiedzieć w sposób, który doradza Gombrowicz w swych "Dziennikach". A jaka to metoda? Panowie oderwijcie się od komputera i przeczytajcie, tom pierwszy, strona... O nie, natrudźcie się i sami znajdźcie!

/Olgerd/



Korespondencja ściśle jawna

Jakiś czas temu Joanna G., zamieszkała w Porębie Górnej (gmina Wolbrom), otrzymała list: zwyczajny, w białej kopercie, ze znaczkiem i stemplem pocztowym... Nie otworzyła go od razu, bo zagadała się z mamą swej koleżanki. Po dłuższej rozmowie owa kobieta przekazała Joannie G. ostatnie wiadomości: "Słyszałam, że twój ojciec napisał do ciebie pierwszy raz od kilkunastu lat i obiecał, że dom wraz z całym gospodarstwem będzie należał do ciebie?". Skonsternowana dziewczyna poszła do domu, po czym otworzyła otrzymaną przesyłkę... i zaniemówiła. Zdumienie jej było ogromne, gdyż czytając list znalazła tam to, co wcześniej usłyszała od matki swojej koleżanki.

Kilka podobnych "wypadków" w tej wsi, pozwala wysunąć wniosek, że pracownicy tamtejszej poczty czytają korespondencje mieszkańców. Ostatnio wszystkie otrzymywane listy trafiają do adresatów z opóźnieniem i co znamienne, łatwo się odklejają. Teraz we wsi wszyscy o wszystkich wszystko wiedzą, znają często bardzo osobiste sprawy sąsiadów czy znajomych. Są bezradni i nie wiedzą, gdzie udać się z interwencją.

Wedle nas jest to rażące naruszenie prywatności i jako takie powinno zainteresować odpowiednio służby. Zainteresowanie powinna także wykazać sama Poczta Polska, gdyż takie praktyki godzą w jej dobre imię.

Kalina KNAP

Ostatni funkcjonariusz SB

Bliskie jest mi to, co powiedział Tadeusz Mazowiecki: "Należy być chrześcijaninem i demokratą, ale nigdy chrześcijańskim demokratą".

O posądzeniu premiera o zdradę i roli mediów w tej sprawie

"Co bym zrobił na miejscu Milczanowskiego? Prawdopodobnie to samo. A mówię prawdopodobnie, bo nie znam dokumentacji. Kiedy obywatel Rzeczypospolitej, który wie, bądź podejrzewa dokonanie przestępstwa, ma psi obowiązek zgłosić to władzy. (...) A że sprawa może budzić wątpliwości? Może budzić! Ostatecznie policja zgłasza sprawę prokuraturze, mówi o sytuacji i faktach, a okazuje się, że więcej niż 50% spraw jest umarzanych. Gdyby Oleksy okazał się całkowicie niewinnym człowiekiem - po procesie sądowym, tzn. gdyby niezawisły, niezależny sąd go uniewinnił, to też uważałbym, że jeżeli były wątpliwości, to należało je wyjaśnić. Ja wiem, że w stosunku do urzędującego premiera jest to rzecz niezmiernie ważna i że w sensie interesu państwa, następuje zachwianie wszystkiego, ale nie ma innego wyjścia. Natomiast co z mediami? Tu znów stajemy przed problemem odpowiedzialności i autocenzury. Można spytać, gdzie są granice, poza które mediom nie wolno wychodzić. Ja już pomijam, że prokurator ujawnia przewodniczącemu partii, który jest tylko świadkiem w sprawie, nazwisko zwerbowanego przez UOP agenta, czyli największą tajemnicę, jaka może być. A w tej chwili "Życie Warszawy" to opublikowało. Zastanawiam się, czy dziennikarzowi wolno publikować wszystko to, co zdobędzie - zasłaniając się tym, że tajemnicę powinien strzec ten, w którego posiadaniu ona jest. (...) Nie wolno grać interesem państwa, bo służby, o których wiadomo, kogo zwerbowały za granicą, przestają być skuteczne. No kto będzie współpracował z UOP-em?! Dzielni SLD-owcy mówią, że ten człowiek (zwerbowany agent - dop. O.) awansował tam nawet, a jeśli jutro zniknie? Gramy życiem człowieka. W pewnym momencie dziennikarz powinien zdać sobie sprawę, że może zabić!"

O manipulacjach pewnych służb

"Jest faktem, że nazwisko zwerbowanego agenta było znane kilku politykom i to jednak politykom koalicji rządzącej. I jeżeli to potem krążyło po sejmie, to prze-

ciekło poprzez kanały polityczne. Instykt zachowawczy u oficerów wywiadu i kontrwywiadu jest tego rodzaju, że mogą być różnymi ludźmi, ale pewnych rzeczy nie zrobią, bo chodzi również o ich życie. To jest zakodowane. To tak jak książka, który ma tajemnicę spowiedzi!"

O idel lustracji

"Kto miałby lustrować te miliony ludzi, gdzie są ci bez skazy? Pomijając cały kłopot z zorganizowaniem tego, lustracja i tak nie by nie dała. Proszę mi wierzyć, że funkcjonariusze partyni, od sekretarza POP począwszy, nie byli nigdy kwalifikowani jako tajni współpracownicy. Oni mieli obowiązek jako funkcyjni, przekazywać informacje zdobyte na swoim odcinku. Natomiast druga forma lustracji, która jest wykonalna, (...) to sprawdzanie ludzi, których typuje się na najwyższe stanowiska w państwie. Czyli te nominacje, które podpisuje premier, prezydent. (...) I jeśli dany kandydat ma zbyt wiele znaków zapytania przy sobie, są wątpliwości, to przytomny prezydent czy premier powinien odstąpić od takiej kandydatury. Nie każdy musi być ministrem. I proszę mi wierzyć, że bez ustawy, rządu od 1989 r. to praktykowały. Kilka osób nie zostało ministrami i to w ostatniej chwili, właśnie z takich względów. (...) Milczanowski mówi, że kiedy sam Oleksy pytał o swój rząd - bo on też pytał, nic o nim nie było. (...) W 1990 r. tworząc UOP włożyłem sporo wysiłków, by ten aparat zniechęcić od inwigilacji i włączenia z butami w życie polityczne i w życie samych polityków. Stworzyliśmy inny system zabezpieczenia - ogład. Białe wywiad - nie na piętrze operacyjnym, ale analitycznym. (...) Ludzie tak dużo w Polsce mówią, że właściwie wszystko o nich wiadomo."

O tajnych współpracownikach...

(...) Tajnymi współpracownikami byli zwykli obywatele i opozycjoniści, którzy dali się złamać. Dlaczego całe odium ma spaść na tych, którzy siedzieli w kryminalach i w kryminalach się załamali. Natomiast oficer bezpieczeństwa czy ówczesny minister spraw wewnętrznych, który go wsadzał, jest jak gdyby nietykalny. Np. minister Milewski, on nie figuruje w żadnym rejestrze, był "tylko" ministrem spraw wewnętrznych. A nawet minister Kiszczyk, który był moim przełożonym, mówił: "Panie, większego skurwysyna nie było w tym gmachu".



Śląsk w Olkuszu, Olkusz w Śląsku

30 maja, w piękne przedpołudnie w Szkole Podstawowej nr 2 odbył się występ zespołu pieśni i tańca "Śląsk". Tak proszę Państwa, ten wspaniały zespół (niestety nie w pełnym składzie i bez orkiestry), ozdoba wielu znamienitych scen na całym Bożym świecie, przyjechał do Olkusza, by wystąpić przed audytorium złożonym z dzieci.



Olkuszanka Monika Korpusik z częścią "Śląska" (Olkusz 1992)

"Śląsk" przyjechał do SP nr 2 właściwie z rewizytą. Otóż w zeszłym roku w Koszęcinie, czyli macierzystej siedzibie zespołu byli z wizytą uczniowie klasy VI d wraz ze swym wychowawcą Janem Lepianką. Po dwudniowym pobycie dzieci poprosiły, by teraz "Śląsk" przyjechał do nich. Każdy wie, co znaczy ludowe "przyszła kryśka na Matyska". Tancerki i tancerze obiecali, że przyjadą i co ważne słowa dotrzymali. Co więcej wraz z nimi przyjechał założyciel zespołu, znany dyrygent, kompozytor i literat Stanisław Hadyna. To wielki zaszczyt gościć tak wybitnego człowieka. Wśród zaproszonych gości był vice-burmistrz Włodzimierz Łysoń, byli też sponsorzy oraz znani nauczyciele muzyki. Cóż można powiedzieć o samym koncercie? Otóż można wiele. Obok tego, że tańczono i śpiewano z pełnym zaangażowaniem, co cieszy, bo przecież zdarza się, że różni "artyści" odpuszczają sobie na prowincji - występują na tzw. pół gwizdka. Tu nie było "na pół", artyści poszli "na całość".

W doskonałym wykonaniu obejrzelśmy więc tańce polskie jak choćby Oberka czy mazura, śląskiego trojaka, były tańce góralskie, węgierskie, a także ze Spiszu i Orawy. Wśród pieśni nie mogło zabraknąć słynnej "Karo-linki", co to zdążyła do Gogolina, czy skomponowanej przez Moniuszkę "Prząśniczki". Wszyscy bawili się znakomicie, dzieci reagowały żywiołowo, czasami może aż za bardzo... Brawom i owacjom nie było końca. Pewnie nie wszyscy wiedzą, ale w "Śląsku" występują z naszym regionem związane osoby. Otóż wśród tancerek i tancerzy jest Monika Korpusik z Olkusza, Sylwester Stanisławski z Jarosławca i Marek Taborowski z Pilicy.

Każdy chyba wie, jaką - nie bójmy się tego słowa inwestycją jest sprowadzenie tak utytułowanego zespołu (tiry pełne sprzętu) dlatego słowa uznania należą się dyrekcji szkoły i sponsorom, zwłaszcza Bankowi Śląskiemu. Teraz co, czekamy na "Mazowsze"?

/O/

Sprostowanie

Albo z góry zostało mi to wybaczone, albo nikt po prostu nie zwrócił uwagi, że w moim felietonie "Równi" (z autorskiego cyklu "Kulą w plot" z P.O. nr 10/101) "walałem" błąd rzeczowy aż się patrzy... Otóż posądziłem Szekspira o umieszczenie wątków godzących w ciemnoskórych mieszkańców naszego globu w... "Makbecie". Do diaska, w jakim "Makbecie", w tej sztuce można oskarżyć Szekspira co najwyżej o antyszokocność! Chodzi oczywiście o "Otella"! Nie wiem jak wytłumaczyć ten incydent, coż mea culpa i na tym koniec.

Olgierd

Legenda o Diabłej Górze

W swej nieocenionej książce poświęconej etnografii naszych okolic przeszło sto lat temu "Lud rolniczo-górniczy z okolic Sławkowa w powiecie olkuskim" (1887) Stanisław Ciszewski przytacza legendy związane z górą leżącą między Rabsztynem i Podlesiem zwaną niekiedy Diabłą. Oto i one:

"Pod samą wsią Podlesiem, w pięknym bukowym lesie, znajduje się dość znaczne wyniesienie, zwane "Djabłą górą". We wnętrzu tej góry jest niewielka grotta, do której wejść można tylko na czworaku. Dzisiaj grotta ma nie więcej jak dwa sążnie długości, a pół wysokości i szerokości, kiedyś miała być daleko większa i stanowiła schronienie rozbójników. Wejście do niej, z jednej strony istniejące do dziś dnia, zamykały wtedy żelazne drzwi, mające się dzisiaj znajdować w kościele we wsi Płokach w Galicyi. Drugi zaś wchód był od strony rzeki Sztoly (zdaje się jakiejś dawnej sztolni górniczej), do której od grotty w Djabłej górze prowadził korytarz podziemny. Jeżeli korytarz ten istniał rzeczywiście, w takim razie musiałyby mieć przeszło wiorstę długości, od Djabłej góry do Sztoly.

Po rozbójnikach, którzy zamieszkiwali Djabłą górę, zostały tam wielkie skarby, leżące na korytach, których jednak strzeże djabeł. Straszy on w nocy przechodzących tamtędy: w dzień zaś czasem słychać go jak pieję jak kogut, lub też tłucze się, jakby kto drwa rąbał."

A oto i druga legenda zanotowana przez Ciszewskiego:

"Djabłą górę zamieszkiwali dawniej rozbójnicy, których dowódcą był Popiel Zdrajca. Popiel wraz ze swoimi towarzyszami był postrachem całej okolicy. Rabował dobytek, zabierał bydło, a uchodząc do jaskini, aby go nie można było ścigać, rzucał na krzak pałasz, który się sam poruszał i nie dawał nikomu dostępu do niej. Od czasu do czasu, udawał się Popiel Zdrajca do wsi Przenia, gdzie znajdował się cyrulik, który go goił. Otóż mieszkańcy okoliczni, obiecywali temu cyrulikowi wielką nagrodę, ażeby gołąc Popiela poderznął mu gardło. Popiel jednak dowiedziawszy się o tem, dał cyrulikowi jeszcze większą nagrodę aby tego nie robił i cyrulik obiecał mu, że nie będzie nastawał na jego życie. Po niejaki jednak czasie, kiedy Popiel coraz bardziej dokuczał ludziom, cyrulik, gołąc go raz, poderznął mu gardło i pozbawił życia."

Krzysztof Kocjan

Tydzień PCK

W dniach 5 - 12 maja br. Polski Czerwony Krzyż obchodził swoje święto pod hasłem: "Wspólnie pomóżmy dzieciom".

Oprócz systematycznych zadań PCK, czerwono krzyżska młodzież naszego rejonu kwestowała na rzecz najuboższych dzieci, a mieszkańcy, jak zawsze, chętnie spieszyli z datkami.

Zarówno młodzieży jak i ofiarodawcom Zarząd Oddziału Lokalnego Polskiego Czerwonego Krzyża składa w imieniu korzystających z pomocy serdeczne podziękowania.

Polski Czerwony Krzyż dziękuje także wszystkim ofiarodawcom, którzy na bieżąco pomagają i współpracują z Oddziałem. Dziękuje tym, którzy wspierają ich działalność finansowo, jak również rzeczowo (np. Zakłady Przetwórstwa Mięsnego "Baso", Fabryka Wentylatorów, Spółdzielnia "Laski" i "Hermes"). Dziękuje także ofiarodawcom indywidualnym, bezimiennym, którzy wspomagają najuboższych ofiarując im np. odzież, obuwie.

Oddział PCK dziękuje w imieniu potrzebujących, obdarowanych jak również w imieniu własnym, za zrozumienie ich działalności.

⏪ Zalało i przerwało

Po ubiegłotygodniowych ulewach nastąpiły nieprawidłowości w pracy telefonów i ekipa telekomunikacji wyruszyła w poszukiwaniu uszkodzenia. Pech chciał, że podczas odkopywania kabla w miejscu jego uszkodzenia tyżka koparki zerwała kabel i telefony zamilkły. Zaszła konieczność sprowadzenia nowego kabla z fabryki i - jak powiedziała kierownik Wydziału Rejonowego Urzędu Telekomunikacji Polska S.A. - w środę kabel miał być dostarczony do Olkusza i w pierwszych dniach czerwca awaria ma zostać usunięta. Jest to pierwsza tak duża awaria telefonów na naszym terenie.

(syp)

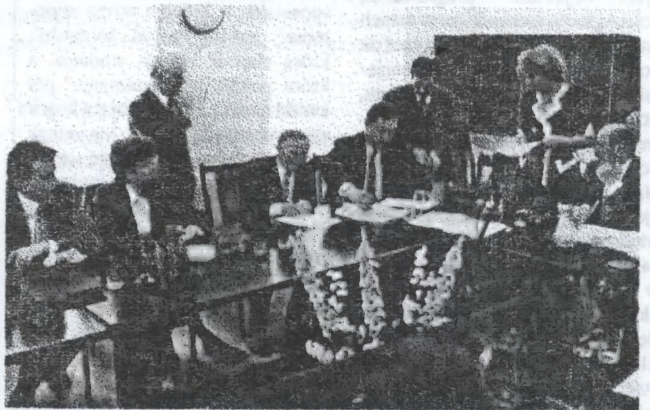
Nareszcie jest

27 maja, w olkuskim Urzędzie Miasta i Gminy podpisano akt notarialny powołujący do życia Olkuską Agencję Rozwoju, która jest jednym z elementów Kontraktu Regionalnego dla Województwa Katowickiego i związanego z nim segmentu lokalnego.

W segmencie lokalnym "Ziemia Olkuska" obok Olkusza znalazły się Klucze, Bukowno, Bolesław, Sławków i Wolbrom. Dla realizacji przedsięwzięć wynikających z kontraktu regionalnego gminy powołują na swoich terenach inkubatory przedsiębiorczości, centra szkoleniowe lub agencje rozwoju. Tak właśnie stało się w Kluczach, gdzie agencja już działa w Olkuszu.

Olkuska Agencja Rozwoju tworzy dwudziestu czterech udziałowców, wśród których znalazło się sześć gmin oraz wiele dużych i zupełnie niewielkich firm naszego regionu. Głównym celem, jaki stawia sobie Agencja jest przeciwdziałanie bezrobociu i łagodzenie jego skutków oraz podejmowanie wszechstronnych działań na rzecz rozwoju gospodarczego regionu. Agencja świadczyć będzie usługi w dziedzinie doradztwa gospodarczego, będzie wspomagać programy naprawy działalności podmiotów gospodarczych, będzie starać się o pozyskiwanie funduszy przeznaczonych na realizację projektów gospodarczych. Poważne miejsce w działaniach Agencji zajmować będzie promocja regionu; tak gospodarcza jak i kulturalna i turystyczna.

Po podpisaniu aktu notarialnego, akcjonariusze wybrali spośród siebie Radę Nadzorczą, do której zostali powołani: Jan Orkisz, Leszek Konarski, Dariusz Chrzan, Bożena Pietras i Józef Niewdana. Dwuosobowy zarząd spółki zostanie wyłoniony w drodze konkursu. Agencja rozpocznie pracę w ciągu najbliższych trzech miesięcy, w trakcie których musi ona zostać jeszcze zarejestrowana przez właściwy sąd.



Moment podpisywania aktu notarialnego

Kontenery czy las

ZEDERMAN

Od niedawna w Zedermanie postawiono kontenery na śmieci. Jednak nie wszyscy mieszkańcy wsi "dostrzegają" nowe kontenery, wywożąc wszelkie odpady do lasu. Najgorzej wygląda las przy drodze pomiędzy Zedermanem i Zimnodolem. Porozrzucane puszkę, butelki, papiery, złom, a nawet rozkładające się szczątki zwierząt, nie najlepiej świadczą o mieszkańcach obu wsi. Wina nie leży jednak tylko po stronie mieszkańców. Bardzo szybko wypełniane śmieciami kontenery, nie są często wymieniane. Ludzie ustawiają wokół nich sterty śmieci. Pracownicy komunalni przywożą wprowadzić nowe kontenery, jednak pozostawiają śmieci stojące na ziemi.



UPRZYJEMNIA
KAŻDĄ CHWILĘ DNIA

Magda Kordaszewska

5 lat "Przeglądu Olkuskiego"

Syndrom parzących stóp, czyli o kacu słów kilka

Miesiąc temu zamieściliśmy sondę, którą Basia Jurga przeprowadziła na ulicach Olkusza. Tematem były sposoby walki z kacem - moim jednak zdaniem brakowało w tekście definicji samego pojęcia. A wiadomo, by coś zwalczyć, trzeba to najpierw zdefiniować.

Kac albo z niemiecka katzenjammer (w tłumaczeniu na nasze kocikwik) to stan nadpobudliwości, występujący z reguły rano, po obfitym nocnym "zalewaniu robaka", czyli pijaństwie. Opiewali go poeci, ba nawet filozofowie nad nim dumali, ale tak po prawdzie jest to zwykły stan zatrucia organizmu - jak mawiał mój przyjaciel "niezależnymi, samorządnymi związkami chemicznymi C₂H₅OH". Sam stan kaca charakteryzuje się następującymi objawami: pragnieniem, bólem głowy, niesmakiem w ustach (stąd we francuskim kac to guel de bois, czyli drewniany ryj), sensacjami żołądkowymi, rozwolnieniem, drżączką, światłowstrętem, w ekstremalnych przypadkach bywa, że dochodzi do tzw. wyjazdu do Rygi. Na szczęście wszystko to można racjonalnie wytłumaczyć, a co więcej większości tych dolegliwości można zapobiec albo przynajmniej zdusić w zarodku. A więc po kolei: bóle głowy? - odradzam angielską metodę polegającą na "wyciśnięciu soku z litra Whisky" - w końcu kogo na to stać?! - "seta" na dzień dobry i mija jak ręką odjął; drżenie kończyn? - wódka "wypłukała" nam potas i magnez, co to dużo gadać trzeba się udać do apteki i uzupełnić braki; pragnienie? - tradycyjnie trzeba się napić wody spod ogórków lub kiszzonej kapusty (wstrzegać się mleka, patrz: rozwolnienie), dzięki tym kwaśnym napojom przy okazji uzupełnimy braki flory bakteryjnej w przelyku (bakterie nie przepadają za wódeczką); na "drewniany ryj" można spróbować mentosa, ale za skuteczność nie ręczę; rozwolnienie? - nie ma sposobu trzeba swoje odsiedzieć na porcelanie; światłowstręt? - okularki przeciwsłoneczne; problemy z krążeniem w dolnych kończynach? (tzw. syndrom parzących stóp) - masaże oraz miska z zimną wodą itd., itp. Jest też wiele metod ludowych, działających "globalnie", czyli na cały organizm, i to nie tylko praktykowanych przez polski lud, ale i inne, często bardzo odległe. Na przykład Eskimosi zalecają tarzenie się nago w śniegu - ale

ani słowem nie wspominają, jak sobie radzić, gdy jest środek lata. Mieszkańcy Puerto Rico doradzają nacieranie się cytrynką pod pachami, teraz kiedy nie ma problemu z dostawami cytrusów, metoda wydaje się tania i - co istotne - nieszkodliwa.

A teraz słów kilka o sposobach przygotowania organizmu na przyjęcie sporej dawki alkoholu, bo trzeba wiedzieć, że o ile walka z kacem to często potykanie się Don Kichota z wiatrakami, o tyle zapobieganie owemu ma swoją tradycję i dziesiątki sposobów. Wedle mnie jednak są tylko dwa podstawowe sposoby zapobiegania "kociokwikowi". Pierwszy, zaznaczam jednak, że mniej skuteczny to odpowiednie zakąsanie. Chłanie bez "zagrychy" i do tego jeszcze na pusty żołądek - przynajmniej wygląda fascynująco i heroicznie, ale to morderstwo dla organizmu. Co jeść? - spyta ktoś słusznie. Odpowiadam - tusto, ale żadnych słodczy, ciastek zwłaszcza kremówek. Bardzo dobre są tradycyjne śledziki, korniszonki, nie polecam grzybków, żołądek musi sobie poradzić z alkoholem, nie dokładajmy mu jeszcze do tego ciężkostrawnych grzybów. Wśród sposobów, o których warto wspomnieć, jest też "metoda na masło", którą chętnie stosują studenci, a która polega na "wszamani" pół kostki masła przed czekającą kogoś suto zakrapianą kolacją. Ma jednak owa rada jedną wadę, może się komuś zrobić mdło jeszcze zanim do tego stanu doprowadzi go alkohol. Nie wspominam już o zapijaniu jajczkiem (znałem takich chojraków) - po pierwsze efekty były mizerne, a po drugie o "jajecznej metodzie" wspominali już starożytni Rzymianie (Pliniusz), ale mowa była nie o kurzych, ale sowych jajach, i do tego konsumowano je nie "przed" czy "w trakcie", ale "po" libacji - słowem to tylko jeden ze sposobów na kaca, a nie na jego zapobieganie. A teraz już na koniec naszych rozważań, ostatnia, rewelacyjna metoda pozwalająca nam uniknąć kaca. Metoda bezbolesna, bezpłatna, równie niezawodna jak większość sejmowa! Na czym polega? Otóż wystarczy nie uchlać się! Prawdziwy džentelmen w naturalny sposób (bez zaznaczania na mankiecie wypitych kolejek) potrafi kontrolować spożycie. A jeśli ktoś tego nie potrafi - to w ogóle niech da sobie spokój z alkoholem. Zastosowanie się do tej zasady pozwoli nam budzić się każdego dnia - jak to mówią - "trzeźwym niczym świnia".

/Olgerd/

(Baza źródłowa: David Outerbridge - "Kac, czyli co zrobić nazajutrz" oraz relacje naocznych świadków i anonimowych testatorów)

Ostatni funkcjonariusz SB

8 Ja się pytam w takim razie, kogo my ścigamy? (...) Maciarewicz ujawnił sześćdziesiąt kilka nazwisk, w tym prezydenta, marszałka sejmu, trzech szefów partii, i co się stało? Ludzie nie przyjęli tego do wiadomości. Ich wskaźniki popularności się nie zmieniły. (...) Niektórzy sądzą, że po tym, co SB nam zostawiła, te papierki, mikrofilmy i taśmy, można ocenić człowieka. To jest filozofia Gaucka w Niemczech. (...) Ja kwestionuję rzetelność tych materiałów. To są z reguły notatki oficerów operacyjnych, do rzadkości należą pisane ręcznie przez agentów".

O "Bolku"

"Na czym polega manipulacja z Bolkiem? Nikt imiennie nie mówi, że W. był agentem. Teczka "Bolek" rzeczywiście istniała. Ale tak naprawdę, to nic w niej nie było. Kiedyś w latach 70. złapano młodego chłopaka z Gdańska, przesłuchiwało go, coś tam plóło o socjalizmie. I w latach 80., kiedy stał się sławny, wtedy sobie o nim przypomniało i zrobiono mu teczkę. Ubolewam, że mówią głupoty - zaznaczam, że nic nie szkodziące. Bardziej mnie jednak bolało jak mówił głupoty jako prezydent".

O Olkuszu

Już na zakończenie spotkania udało mi się z Krzysztofem Kozłowskim dłużej porozmawiać. Warto wiedzieć, że pochodzi on ze znanej rodziny (jeden z jego krewnych, też Kozłowski był przed wojną premierem), mającej niegdyś majątek w pewnej podmiechowskiej wsi. Tam też urodził się przyszły senator RP. Nie dziwi więc, że za młodu często bywał w Olkuszu: "Pamiętam, że kilka razy w tygodniu jeździliśmy do Olkusza na targ, z wozem pełnym produktów rolnych. Wtedy nie jeździło się do Krakowa, ale właśnie do Olkusza". Miło było też usłyszeć, że jeden z dziennikarzy "Tygodnika Powszechnego" Ireneusz Cieplik z działu religijnego jest olkuszanie. Po zjedzeniu wspólnego obiadu udało nam się jeszcze podpatrzeć senatora, jak wsiadał do swego samochodu. Marka wozu była dla nas prawdziwym zaskoczeniem - Trabant. Pamiętający chyba wczesnego Honeckera samochód - ku naszemu zdziwieniu - zapalił za pierwszym razem. Czyżby za wyborem takiego dwusładu też stała przewrotna nostalgia za PRL-em?

(wysłuchał, odpytał i spał Olgerd)

Olkuszenie w Bolesławiu

24 maja w Bolesławiu miały miejsce obchody "Święta Pracownika Kultury" obecnie nazywane też świętem: "Animatora Kultury".

Przy tej okazji w starym dworku w Krzykawie odbyło się wręczenie nagród z pleneru plastycznego pt. "Zabytki gminy Bolesław". Pier-

wsze miejsce zajęła Barbara Litarcka, drugie - Witold Musiatek, natomiast trzecie - Stanisław Jochymek. Wyróżnienia otrzymali: Krzysztof Zońca oraz Anna Piątek. Całe wydarzenie uświetnił wieczorek autorski młodej olkuskiej poetki, Katarzyny Szlachty, tegorocznej absolwentki II LO w Olkuszu.

Szerzej o tym wydarzeniu w następnym numerze P.O. (B)



KOMUNIKAT EKOLOGICZNY

W stacji monitoringu zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego na os. Młodych w dniach od 20.05. do 31.05. zaobserwowano następujące dobowe stężenia zanieczyszczenia powietrza:

- 1. Pył zawieszony**
max - 36 ug/m³ / 30% wart. dop./
min - 13 ug/m³ / 10,8% wart. dop./
- 2. Dwutlenek siarki**
max - 27 ug/m³ / 13,5% wart. dop./
min - 8 ug/m³ / 4% wart. dop./
- 3. Tlenek węgla**
max - 620 ug/m³ / 62% wart. dop./
min - 270 ug/m³ / 27% wart. dop./
- 4. Dwutlenek azotu**
max - 30 ug/m³ / 20% wart. dop./
min - 23 ug/m³ / 15,3% wart. dop./
- 5. Ozon**
max - 54 ug/m³ / przekroczenie wart. dop. o 80%/
min - 15 ug/m³ / 50% wart. dop./
- 5. Siarkowodór**
max - 3,3 ug/m³ / 66% wart. dop./
min - 0,4 ug/m³ / 8% wart. dop./

Bitwa o znaki

Ostatnio coraz częściej są wyrwane, wykrzywane, zamalowywane sprayem, przenoszone na inne miejsce. Najczęściej odbywa się to w sobotnie i niedzielne wieczory, gdy niewyżyta młodzież wraca z zabaw. Mowa oczywiście o znakach drogowych.

Z roku na rok ilość dewastowanych znaków rośnie. Na ogół sprawcy tych "bohaterskich czynów" pozostają bezkarni. Dla podpitych chłopczków to zapewne świetna zabawa, do czasu, aż jakiś zdezorientowany brakiem znaku drogowego kierowca nie doprowadzi do śmiertelnego wypadku.

Co roku pracownicy służb drogowych wymieniają i naprawiają kilkaset znaków. W ubiegłym roku wszystkie drogi krajowe w kierunku Trzebini, Wolbromia i Kluczy otrzymały nowe oznakowanie. Nowe znaki sporządzone są ze specjalnych folii odblaskowych zgodnych z normami EWG. Obecnie trwa wymiana wszystkich znaków drogowych na drodze nr 4 w kierunku Katowic i Krakowa. Nowe, większe tablice informacyjne będą znacznie czytelniejsze dla kierowców.

Dawniej bywało z tym różnie, na przykład według oznaczeń podanych na tablicach drogowych, z Olkusza do Krakowa było o kilka kilometrów bliżej niż z Krakowa do Olkusza.

(syp)

Lekkoatletyka

Zabrze. W rozgrywkach Ligi Juniorów Makroregionu Śląskiego startują dwa olkuskie kluby KS "Olkusz" i LKS "Kłos".

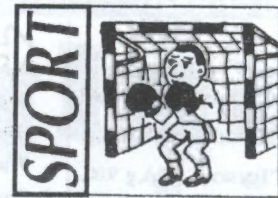
Oto bardziej wartościowe wyniki, jakie uzyskali zawodnicy obu sekcji:

- 400 m - 61,76 sek. Głowacka Izabela
- 100 m - 13,30 sek. Zagala Edyta
- rzut dyskiem 33,28m - Wróbel Krzysztof
- 400 m - 55,05 - Mentlewicz Łukasz
- 400 m - 56,37 - Bujas Marcin
- 100 m 11,78 - Starosta Grzegorz
- 100 m - 11,88 - Krzyszak Remigiusz
- wszyscy w/w "Kłos" Olkusz;
- 200 m 31,40 sek. - Nurska Aleksandra
- pchnięcie kulą 7,28 m - Konieczna Marta
- 1500 m 4:40,60 sek. - Kiełtyka Łukasz
- wszyscy w/w KS "Olkusz".

Startowała poza konkursem Fulbiszewska Agnieszka z klubu "Hilcus" Olkusz, uzyskując na 800 m 2:22,48 sek.

Aktualna Tabela Rozgrywek

1. miejsce - "Pogoń" Ruda Śląska - 2365 pkt.
2. - AKS Chorzów - 2309 pkt.
3. - MKS Nysa - 2299 pkt.
4. - MKS Sosnowiec - 2286 pkt.
5. - MKS Będzin - 2277 pkt.
6. - RMKS Rybnik - 2247 pkt.
7. - MKS Bytom - 2119 pkt.



8. - "Kłos" Olkusz - 2012 pkt.
9. - Krylex Mysłowice - 1537 pkt.
10. - MKS Żywiec - 1497 pkt.
11. - "Górnik" Brzeszcze - 1415 pkt.
12. - "Piaś" Cieszyn - 1366 pkt.
13. - KS Olkusz - 1199 pkt.

Tenis

Olkusz. Od początku maja trwają tradycyjne rozgrywki tenisowe. Układ sił jest podobny jak roku ubiegłym.

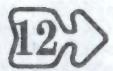
Wyniki ostatniej rundy:

W. Synowiec - T. Bocianowski (2:0, 6:4, 6:3), J. Cieślak - J. Piasny 2:1 (6:7, 6:4, 6:3), J. Kita - Z. Wojtaszek 2:1 (3:6, 7:5, 6:2), S. Kocjan - M. Walkiewicz 2:1 (6:7, 6:0, 7:5).

Najładniejsze spotkanie tej rundy to trzygodzinny mecz Janusza Cieślaka z Januszem Piasnym. Mecz bardzo zacięty i obfitujący w grania wysokiej klasy.

Aktualna kolejność:

1. miejsce - R. Krawczyk
2. miejsce - W. Synowiec
3. miejsce - T. Bocianowski
4. miejsce - J. Cieślak



Tydzień białych czepków

Przed kilkoma dniami zakończyły się uroczystości Międzynarodowego Tygodnia Pielęgniarki i Położnej. W Olkuszu główne uroczystości odbyły się w piątek, kiedy w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury spotkały się pielęgniarki i położne zatrudnione w olkuskim ZOZ-ie oraz zaproszeni goście.

Na spotkaniu byli obecni przedstawiciele służby zdrowia oraz władz miejskich. Podczas spotkania wysłuchano bardzo ciekawej prelekcji o zawodzie pielęgniarki, występowały też "Wolbromianki" - zespół folklorystyczny działający przy Domu Kultury w Wolbromiu. Podczas Tygodnia odbywały się prelekcje o AIDS dla młodzieży olkuskich szkół średnich. Organizatorami imprezy była Izba Pielęgniarek i Położnych oraz związki zawodowe. W olkuskiej służbie zdrowia pracuje ponad 500 pielęgniarek i położnych.

(syp)

Powrót rajdów

Po kilkuletniej przerwie, zorganizowano w Olkuszu rajd turystyczny. W piątek 17 maja, ponad 650 dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i średnich ruszyło na trasy I Rajdu Wiosennego prowadzące do Jaroszwca, gdzie na terenach wokół basenu odbyło się zakończenie i podsumowanie imprezy.

Organizatorem Rajdu była olkuska delegatura Kuratorium Oświaty. Najwięcej osób, bo aż 350, wybrało trasę nr 1 prowadzącą z Olkusza, przez Rabsztyn, Januszkową Górę do Jaroszwca. Najwięcej młodzieży przyszło na rajd ze Szkoły Podstawowej w Braciejówce, skąd wędrowało ponad 100 osób (prawie cała szkoła), drugą pod względem liczebności drużyną była SP z Żurady. Grupy rajdowe były na ogół z terenu Olkusza i ościennych gmin.

Podczas wędrowki uczestnicy rajdu mieli wykonać rysunki przedstawiające krajobrazy, jakie widzieli na trasie oraz zbierać najbardziej niepotrzebne przedmioty, jakie zauważą. Na za-

kończenie odbył się konkurs wiedzy krajoznawczej, piosenki oraz oceniano zebrane na trasie przedmioty i wykonane rysunki. Okazało się, że na turystycznych szlakach znalaziono czajniki, tyżwy, a nawet fragment samochodu Audi. Rajd do samego końca stał pod znakiem zapytania, nie wiadomo było, czy będzie można poprowadzić grupy przez obszary leśne, wobec ogłoszonego zakazu wstępu do lasu, następną sprawą to panująca wścieklizna. Na szczęście wszystko, łącznie z pogodą, udało się pozytywnie "załatwić". Uczestnicy rajdu dostali bardzo ładne znaczki rajdowe zaprojektowane za darmo przez Annę Kajdę, nauczycielkę plastyki z I LO, oraz talerz grochówki. W zakończeniu



rajdu uczestniczyli: dyrektor delegatury Kuratorium Oświaty w Olkuszu, Andrzej Feliksik, przedstawiciel Kuratorium katowickiego Grzegorz Sowula oraz gospodarz terenu wójt gminy Klucze, Małgorzata Węgrzyn.

Pierwsze miejsce w kategorii szkół podstawowych zajęła SP z Jaroszwca, drugie Zespół Płacówek Opiekuńczo-Wychowawczych z Olkusza, trzecie SP Gorenice. Najlepszą drużyną rajdową wśród szkół średnich okazało się ZSZ Klucze przed III i IV LO Olkusz. Po nieco przydługim zakończeniu, nad którego sprawniejszą organizacją warto pomyśleć w roku następnym, młodzież została odwieziona do domów.

(syp)



MOK Zaprasza

31.05-4.06 - "Dracula wampiry bez zębów", USA, g. 17.00
7-10.06 - "Za wszelką cenę", USA, g. 19.00
11-16.06 - "Toystory", USA, g. 9.00, 11.00, 17.00
13-16.06 - "Dziwne dni", USA, g. 19.00
20-23.06 - "Nixon", USA, g. 19.00
27-30.06 - "Podejrzani", USA, g. 19.00



MOK Zaprasza

1.06 - g. 15.00 - **DZIEŃ DZIECKA** - film "Bingo", pokaz komputerowy, zielona dyskoteka, konkurs "Spiewać każdy może"

PROGRAM DNI OLKUSZA '96

14.06 (piątek) - g. 14.30 - wycieczka korowodu i orkiestry, 15.00 - uroczysta inauguracja Dni Olkusza, 15.00 - Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego (Czarna Góra), 15.15 - koncert Orkiestry Dętej "Emalia" S.A., 15.50 - prezentacja zespołów: SP nr 5, SP nr 9, IV LO, SP nr 4, MOK Olkusz, SP Zederman, MOK Sławków, 19.30 - koncert Krystyny Giżowskiej, 21.15 - otwarcie wystawy fotograficznej Adama Sowuli "Olkuskie Pejzaże" (Baszta), 22.00 - maraton filmowy (MDK, cena 10zł)

15.06 (sobota) - g. 9.00 - Otwarty Turniej Szachowy (Hala Sportowa), 9.00 - Turniej tenisa ziemnego (Czarna Góra), 10.00 - prezentacja zespołów artystycznych MOK w Bukownie, 11.00 - Otwarty Bieg Uliczny o Puchar Burmistrza Olkusza, 11.30 - prezentacja zespołów MOK w Wolbromiu i GOK w Kluczach, 14.00 - konkurs sprawności jazdy samochodem (LOK ul. Szpitalna), 14.00 - sprawdzian komputerowy z przepisów Ruchu Drogowego (LOK ul. Szpitalna), 15.00 - turniej piłki siatkowej (Czarna Góra), 15.00 - koncert Orkiestry Dętej "Emalia" S.A., 15.30 - prezentacja zespołów: SP nr 3 i MOK, Osiedlowego Klubu "Kubus", SP nr 2 i MOK, 17.00 - koncert zespołu "Rycczące dwudziestki", 18.30 - pokaz zespołu akrobatyki sportowej MKS "Nadzieja" Olkusz z udziałem mistrzyni Europy, 19.00 - aukcja prac olkuskich artystów, 20.00 koncert zespołu "Jorgusie" pl. "Sadzenie drzewka Dobrej Woli"

16.06 (niedziela) - g. 9.00 - Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego (Czarna Góra), 9.00 Symfonia Szachowa z udziałem wicemistrza juniorów - P. Blehma (Hala Sportowa), 11.00 - otwarty konkurs strzelecki z broni pneumatycznej (LOK ul. Szpitalna), 15.00 - występy solistów MOK w Olkuszu, SP nr 10, SP nr 3, 15.30 - starty modeli kosmicznych S3A i S6A, sekcji LOK i Klubu Techniki Modelarskiej, 16.00 - turniej piłki nożnej księży, lekarzy, nauczycieli i policjantów (Czarna Góra), 16.30 - koncert Jacka Skubikowskiego, 18.00 - finał konkursu literackiego "Gmerk Olkuskim", 18.15 - koncert zespołu "Zuki", 20.00 - Kabaret "OTTO", 21.30 - zakończenie Dni Olkusza i pokaz sztucznych ogni



5. miejsce - J. Piasny
6. miejsce - J. Kita
7. miejsce - Z. Wojtaszek
8. miejsce - S. Kocjan
9. miejsce - M. Walkiewicz.

Piłka nożna

Klasa Okręgowa

KS "Olkusz" - "Piłica" Wierbka 0:0

Oba zespoły potrzebują punktów, dlatego gra jest dość zachowawcza. Niestety, ostatnio atak olkuski przestał strzelać bramki, stąd jedynie na co stać zespół to remis.

GHKS "Bolesław" - KS "Warta" Zawiercie 0:4

Nic dobrego o zespole z Bukowna w tym meczu niestety napisać się nie da. Zespół gra słabo. Trener Borecki złożył podanie o zwolnienie.

KS "Górnik" Wesola - GLKS "Przemsza" 3:0

Zespół pogarsza się coraz bardziej i chyba nic nie jest w stanie uchronić go od degradacji, a w rundzie jesiennej byli przecież rewelacją rozgrywek.

XI kolejka

GLKS "Przemsza" - GHKS "Bolesław" 2:4

Dla Kluczy porażka to koniec ligi, dla Bukowno to utrzymania się na rok następny. W grze o wszystko nie zawsze jest dobry mecz, tak i było tym razem. Zaciętości obu zespołom nie

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 100. "PO":

Hasło brzmi: "Setny numer Przeglądu Olkuskiego".

Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki wylosowała **Bożena Datoń z Olkusza.**

Nagroda jest do odebrania w redakcji.

brakowało, ale 6 bramek to raczej błędy obrony niż siła ataku.

Skład: Starzyk - Dziedzic, Szczepanowski, Skowron (Szymczyk), Toporowicz, Curyło, Borecki (Pawłowski), Fiedorczyk, Szataniec (Jastrząb), Starczynowski.

Bramki dla Bukowna: Szczepanowski, Fiedorczyk, Starczynowski - 2; bramki dla Kluczy - Krawczyk - 2.

Klasa "A"

KS "Szczakowianka" II - LZS Osiek 6:1

Do stanu 3:1 mecz był w miarę wyrównany, jednak, kiedy sędzia usunął dwóch zawodników Osieka, mecz zrobił się jednostronnym widowiskiem. Zdecydowana przewaga gospodarzy to trzy kolejne bramki.

"Piłica" Wierbka II - LZS "Orzeł" 5:0

Odnowiony skład "Orla" uległ zdecydowanie zawodnikom z Wierbki. Miejsce na końcu tabeli powoduje poważne zagrożenie spadkowe.

LZS "Osiek" - LZS "Ciężkowianka" 3:1

Po sesji słabszych występów, tym razem gospodarze zagrali dobry mecz pewnie pokonując silny zespół z Jaworzna.

LZS "Orzeł" - KS "Hutnik" Trzebinia 0:5

Niestety, kolejny mecz wysoko przegrany. Zespół "Orla" został mocno odnowiony i nie jest w stanie wytrzymać trudów meczów tej klasy rozgrywek.

Sport szkolny

Olkusz. Rozegrano II rundę Szkolnej Ligi LA. Wystartowały zespoły szkolne: II i IV Liceum Ogólnokształcącego, ZSZ "Ekonomik", Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych i Zespół Szkół Budowlanych.

Najlepsze wyniki uzyskali:

100 m - G. Starosta 11,4 sek.

100 m - R. Kryszak 11,5 sek.

400 m - M. Bujas 56,3 sek.

100 m - E. Zagala 13,3 sek.

(wszyscy ZSZ "Ekonomik")

SPORT



400 m - A. Fulbiszewska - 66,4
skok w dal - M. Jaworska - 4,02 m.

Wodzisław. W finale Spartakiady Szkół Budowlanych w Piłce Siatkowej grali uczniowie z olkuskiej ZSB. Grali bardzo dobrze i wygrali zdecydowanie pokonując w finale TB z Wodzisławia. Kolejność: 1. miejsce - ZSB Olkusz, 2. - TB Wodzisław, 3. - TB Ruda Śląska, 4. - TB Żory.

Skład: Stefaniak, Domagała, Zub, Kijek, Wypchał, Drygała, nauczyciel - Rafał Krawczyk.

Olkusz. Rozgrywano turniej tenisa ziemnego w ramach Spartakiady Młodzieży. Ze względu na złą pogodę, wyłoniono tylko finalistów, dokończenie turnieju w bieżącym tygodniu.

Szkoły średnie:

* chłopcy:

Zub (Ekonomik) - Mentlewicz (Ekonomik) 2:0

Walkiewicz (Ekonomik) - Ryszka (ILO) 2:0

Zub (Ekonomik) - Czarnota (ZSME) 2:1

Walkiewicz (Ekonomik) - Szczygiel (ZSB) 2:0

finał: Zub (Ekonomik) - Walkiewicz (Ekonomik),

* dziewczęta:

został zakończony turniej o kolejność:

1. m. - P. Izdebska (IV LO)

2. - A. Pasich (ZSZ Ekonomik)

3. - A. Wolska (ILO)

4. - K. Sokół (ZSZ Ekonomik).

Ostróda. W finale Mistrzostw Młodzieży Szkół Średnich w Tenisie Stołowym grali dwaj uczniowie ZSZ "Ekonomik". W grze deblowej zajęli 13. - 16. miejsce, a byli to: P. Noga (MKS "Nadzieja") i P. Solecki (LKS "Kłos").

Przegląd

Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaguje zespół w składzie: Olgierd Dziechciarz, Robert Paś, Jacek Sypień.

Stali współpracownicy: Bolesław Huras, Krzysztof Kocjan, Janusz Mentlewicz. Rysunki: Dariusz Kluczewski.

Korekta: Regina Burdziakowska - Maj. Redaktor naczelny: Krzysztof Miszczyk.

Adres redakcji: 32-300 Olkusz, Rynek 1, pok. 317, tel. 0-35/43-03-41. Numer indeksu: 371068

Skład komputerowy - własny, druk - własny. Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm², ogłoszenie drobne - 10 groszy/słowo.



PROSTO Z RATUSZA

Biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Olkusz 5 czerwca 1996

Informacja Zarządu Miasta i Gminy Olkusz

W związku z realizacją zadań wynikających z ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 7 lipca 1994 roku (Dz. U. Nr 89, poz. 415), Zarząd Miasta i Gminy Olkusz przystąpił w maju ubiegłego roku do opracowania Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Olkusz. Obecnie projekt Studium znajduje się w fazie końcowej opracowania.

Aktualnie na terenie miasta i gminy Olkusz obowiązują niżej wymienione plany zagospodarowania przestrzennego:

* Miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Olkusz. Załącznikami do tego planu są: szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego Olkusz - Pomorska Góra oraz szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego osiedla budownictwa jednorodzinnego Olkusz - Pod Parczami;

* Miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego Olkusz - Śródmieście z 1994 roku;

* Miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego osiedla budownictwa jednorodzinnego Olkusz - Czarna Góra z 1986 roku;

* Miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego południowej części osiedla Czarna Góra z 1994 roku;

* Miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego Olkusz - Sikorka Góra z 1986 roku, przedłużony uchwałą Rady Miejskiej z 1993 roku;

* Miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego zespołu osiedli Olkusz - Północ z 1994 roku.

Na podstawie ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 7 lipca 1994 roku plany te tracą moc 1 stycznia 2000 roku.

W mieście i gminie Olkusz obowiązują sporządzone miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Istnieją w stosunku do:

- terenów górniczych, położonych w obrębie miasta i gminy Olkusz,

- obszarów, na których przewiduje się realizację programów zawierających zadania rządowe służące realizacji ponadlokalnych celów publicznych,

- obszarów, na których przewiduje się zadania dla realizacji lokalnych celów publicznych.

Ponadto konieczność opracowania planu mogły wywołać istniejące uwarunkowania.

W ramach realizacji prac nad Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego sformulowano wstępny koncepcję polityki przestrzennej i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Olkusz.

Na podstawie tej koncepcji, a także zgłoszonych wniosków dotyczących zmian przeznaczenia terenów wytypowane zostały obszary, w stosunku do których proponuje się obecnie przystąpienie do opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Dla wskazania tych obszarów przyjęto następujące kryteria:

* Obszar położony jest w części miasta lub gminy o wykrystalizowanych funkcjach w stosunku do struktury całości obszaru i nie przewidyje się, aby weryfikacja wstępnej koncepcji Studium spowodowała konieczność zmian decyzji o głównych kierunkach rozwoju tych obszarów;

* Istnieją wykrystalizowane już potrzeby w zakresie zainwestowania tych obszarów.

Biorąc pod uwagę te kryteria Rada Miejska podjęła uchwały na sesji w dniu 25 kwietnia 1996 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dotyczących:

1.) Zespołu mieszkaniowego Mazaniec - Kamyk w Olkuszu, obejmującego obszar ograniczony:

- od strony zachodniej ulicą Mazaniec granicą kompleksu leśnego,

- od strony południowej - granicą kompleksu leśnego i projektowaną (w dotychczasowym planie miejscowym) drogą w kierunku istniejącego osiedla zabudowy wielorodzinnej,

- od strony wschodniej drogą nr 782,

- od strony północnej ulicą Parkową.

Przedmiotem planu jest ustalenie zasad kształtowania struktury funkcjonalno-przestrzennej Mazańca - Kamyka w celu poprawy warunków zamieszkania i obsługi ludności i kształtowania ładu przestrzennego, obejmujące:

- wyznaczenie terenów do zabudowy mieszkaniowej i usługowej, przy uwzględnieniu położenia obszaru objętego planem w obrębie terenów górniczych,

- określenie zasad realizacji celów publicznych,

- określenie zasad ochrony środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony walorów krajobrazowych obszaru,

- określenie zasad kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenów,

- określenie zasad wyposażenia obszaru w komunikację i infrastrukturę techniczną.

2.) Kompleksu cmentarnego Olkusz - Piasek, obejmującego obszar ograniczony:

- od strony północnej odcinkiem drogi E-40,

- od strony wschodniej i południowo-wschodniej granicą terenów istniejącej zabudowy jednorodzinnej,



Agencja Rozwoju Regionu Krakowskiego S.A.

Kraków ul. Kordylewskiego 11

ogłasza KONKURS na stanowisko
PREZESA ZARZĄDU

OLKUSKIEJ AGENCJI ROZWOJU S.A.

Osoby ubiegające się o stanowisko Prezesa Zarządu powinny spełniać następujące warunki:

- 1.) wykształcenie wyższe, preferowane prawnicze lub ekonomiczne,
- 2.) minimum 5 lat pracy na stanowisku kierowniczym,
- 3.) znajomość przynajmniej jednego języka zachodniego,
- 4.) znajomość specyfiki polityki rozwoju regionalnego,
- 5.) preferowany wiek - do 40 lat.

Oferty zawierające:

1. zgłoszenie do konkursu wraz z motywacją,
2. kwestionariusz osobowy z fotografią,
3. dokumenty stwierdzające posiadane wykształcenie i kwalifikację,
4. opinie zawodowe z ostatnich 3 lat pracy,
5. zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pełnienia funkcji kierowniczych,

należy składać w zaklejonych kopertach z dopiskiem "KONKURS" w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem:

Sekretariat Urzędu Miasta i Gminy Olkusz, Rynek 1, 32-300 OLKUSZ.
Komisja konkursowa dokona kwalifikacji kandydatów w dniu 25.06.1996r. na podstawie złożonych ofert.

O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie i miejscu jego przeprowadzenia kandydaci zostaną poinformowani indywidualnie.

Informacje dla kandydatów, tj. Regulamin konkursu, Koncepcje działania O.A.R. S.A. oraz przyjęty przez Walne Zgromadzenie Statut Spółki Olkuskiej Agencji Rozwoju S.A. można uzyskać w Wydziale Rozwoju Gospodarczego i Przekształceń Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu pok. 312, tel. 43 03 41 w godz. od 8.00 do 15.00.

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu pokrycia dachu dla obiektu Szkoły Podstawowej nr 10 i II Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu przy ul. Zeromskiego 2.

1. Zamawiający: Gmina Olkusz, Rynek 2, tel. 035 431220.

2. Przedmiotem przetargu jest wykonanie robót remontowych w zakresie przesmarowania dachu masą Bit-gum, po uprzednim przygotowaniu podłoża (usuniecie pęcherzy i nierówności), poprawienie skruszonych części czapek kominiowych oraz uzupełnienie tynków przy kominach i pomalowanie rynien po ich oczyszczeniu.

Szczegółowy zakres robót określono w protokole typowania robót.

3. Zamówienie powinno być zrealizowane do 31.08.1996 roku.

4. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia należy odebrać w UMiG Olkusz, Rynek 2, pok. 306 od dnia 7.06.1996r. w godz. 8.00 - 14.00.

Do kontaktów z oferentami upoważniony jest inż. Jan Curyło, tel. 430742.

5. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem "Szkoła - Bit-gum" należy składać w sekretariacie UMiG pok. 103, w terminie do dnia 25.06.1996 roku do godz. 14.00.

6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26.06.1996r. o godz. 10.00.

Informacja Zarządu Miasta i Gminy Olkusz

1 - od strony południowej odcinkiem linii kolejowej,
- od strony zachodniej granicą terenów kopalni Olkusz - Pomorzany oraz terenów GPZ.

Przedmiotem planu jest ustalenie zasad kształtowania struktury funkcjonalno-przestrzennej obszaru, jako rejonu rozbudowy kompleksu cmentarnego obejmujące:

- określenie możliwości lokalizacji funkcji cmentarnych,
- wyznaczenie terenów ewentualnego nowego cmentarza, w powiązaniu z istniejącymi - czynnym i nieczynnym cmentarzem,
- wyznaczenie terenów pod urządzenia towarzyszące (komunalne, komunikacyjne) oraz zasad wyposażenia w infrastrukturę techniczną,
- określenie zasad ochrony przed uciążliwością cmentarza sąsiadujących terenów mieszkalnych.

3.) Zespołu działalności gospodarczych w rejonie wsi Olewin, obejmującego obszar ograniczony:

- od strony północnej granicą wsi Olewin,
- od strony wschodniej granicą kompleksu leśnego,
- od strony południowej granicą wsi Olewin oraz granicą obecnych terenów ciepłowni miejskiej,
- od strony zachodniej odcinkiem linii kolejowej.

Przedmiotem planu jest ustalenie zasad kształtowania struktury funkcjonalno-przestrzennej rejonu wsi Olewin, jako przyszłej dzielnicy rozwoju działalności gospodarczych miasta Olkusza, w celu zwiększenia lokalnego rynku pracy, obejmujące:

- wyznaczenie terenów rozwoju działalności gospodarczych z wykorzystaniem terenów z wykorzystaniem byłej fabryki domów z określeniem zasad obsługi

transportowej oraz wyposażenia w infrastrukturę techniczną,
- określenie możliwości rozwoju w tym rejonie funkcji mieszkaniowej, z wyznaczeniem odpowiednich terenów,

- ustalenie przebiegu północnej obwodnicy miasta, na odcinku przebiegającym przez obszar opracowania planu,
- określenie zasad ochrony środowiska i krajobrazu.

Aktualnie w Wydziale Urbanistyki i Architektury (pokój nr 219) Urzędu Miasta i Gminy Olkusz przyjmowane są wnioski wszystkich zainteresowanych dotyczące ww. obszarów uchwalonych do opracowania planów zagospodarowania przestrzennego w terminie do 20 czerwca br. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale w godzinach pracy Urzędu.

Jednocześnie Zarząd Miasta i Gminy Olkusz informuje, że miasto i gmina Olkusz zostały wybrane przez Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej Oddział w Krakowie i Brytyjski Fundusz Know-How spośród kilku miast dla ww. zakresu opracowań, które stanowią pilotażowe wdrożenie w skali kraju zasad planowania miejscowego.

Na przykładzie ww. opracowań dla miasta i gminy Olkusz zespół projektowy Instytutu zamierza zilustrować wszystkie istotne elementy merytoryczne procesu planistycznego oraz procedury formalno - prawne.

Koszty ww. opracowań są częściowo refundowane przez Brytyjski Fundusz Know-How.

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu pokrycia dachu dla:

Temat I - obiektu Szkoły Podstawowej Nr 5 w Olkuszu przy ul. Cegielnianej,

Temat II - obiektu Szkoły Podstawowej Nr 2 w Olkuszu przy ul. Kochanowskiego 2.

Zamawiający: Gmina Olkusz, Rynek 2, tel. 035 431220.

Każdy z ogłoszonych tematów jest niezależnym ogłoszeniem.

1. Przedmiotem przetargu jest wykonanie robót remontowych pokrycia dachu w zakresie jego przesmarowania po uprzednim przygotowaniu podłoża i wykonaniu prac dodatkowych określonych w protokole typowania robót.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia określa zasady, jak i warunki realizacji.

2. Zamówienie powinno być zrealizowane w m-cach VII - VIII 1996 roku.

3. Formularze zawierające specyfikację istotnych warunków zamówienia, jak i szczegółowy protokół typowania robót należy odebrać w UMiG Olkusz, Rynek 2, pok. 306 od dnia 7.06.1996r. w godz. 8.00 - 14.00.

Do kontaktów z oferentami upoważniony jest inż. Jan Curyło, tel. 430742.

4. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem "Szkoła Podstawowa nr 5" - dla tematu I oraz "Szkoła Podstawowa nr 2" - dla tematu II należy składać w sekretariacie UMiG pok. 103, w terminie do dnia 25.06.1996 roku.

5. Otwarcie ofert nastąpi:

a) dla tematu I - dnia 26.06.1996r. o godz. 12.00,

b) dla tematu II - dnia 26.06.1996r. o godz. 13.00.

Miejski Ośrodek Kultury w Olkuszu ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

1. Zamawiający: MOK Olkusz, ul. Francesco Nullo
2. Przedmiot zamówienia: roboty remontowo-malarskie w budynkach:
- Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna i Miejski Dom Kultury przy ul. Fr. Nullo w Olkuszu,
- filii bibliotecznych przy ul. Mickiewicza i Reja w Olkuszu,
- filii bibliotecznych w Włteradowie i Gorenicach.
3. Termin realizacji zamówienia: 31.07.1996.
4. Od wykonawców wymaga się:
- kompleksowej realizacji zamówienia,
- udzielenia min. rocznej gwarancji,
- spełnienia wymogów art. 19 + 20 + 22 Ustawy o zamówieniach publicznych.
5. Preferencji krajowych nie stosuje się.
6. Specyfikację istotnych warunków zamówienia uzyskać można w pokoju nr 14 MDK, odpłatnie - w cenie 7,00 zł.
7. Miejsce i termin składania ofert: MDK Olkusz, ul. Fr. Nullo pok. nr 14, w zamkniętych kopertach z napisem "przetarg na roboty malarskie", najpóźniej - 10.06.1996 godz. 10.00.
8. Miejsce i termin otwarcia ofert: MDK Olkusz, ul. Fr. Nullo pok. nr 3, 10.06.1996 godz. 10.15.

Miejski Ośrodek Kultury w Olkuszu ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

1. Zamawiający: MOK Olkusz, ul. Francesco Nullo
2. Przedmiot zamówienia: roboty remontowo-dekarskie w budynkach MOK na terenie Olkusza.
3. Termin realizacji zamówienia: 30.08.1996.
4. Od wykonawców wymaga się:
- kompleksowej realizacji zamówienia,
- udzielenia min. rocznej gwarancji,
- spełnienia wymogów art. 19 + 20 + 22 Ustawy o zamówieniach publicznych.
5. Preferencji krajowych nie stosuje się.
6. Specyfikację istotnych warunków zamówienia uzyskać można w pokoju nr 14 MDK, odpłatnie - w cenie 3,80 zł.
7. Miejsce i termin składania ofert: MDK Olkusz, ul. Fr. Nullo pok. nr 14, w zamkniętych kopertach z napisem "przetarg na roboty dekarskie", najpóźniej - 10.06.1996 godz. 10.30.
8. Miejsce i termin otwarcia ofert: MDK Olkusz, ul. Fr. Nullo pok. nr 3, 10.06.1996 godz. 10.45.

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu w Żłobku nr 1 przy ul. Konopnickiej 19.

1. Zamawiający: Gmina Olkusz, Rynek 2, tel. 035 431220.
2. Przedmiotem przetargu jest wykonanie robót remontowych w zakresie prac malarskich, tpeciarskich oraz umocowanie osprzętu instalacyjnego w pomieszczeniach remontowanych. Szczegółowy zakres robót określono w protokole typowania robót.
3. Zamówienie powinno być zrealizowane do m-ca VII 1996 roku.
4. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia należy odebrać w UMiG Olkusz, Rynek 2, pok. 306 od dnia 7.06.1996r. w godz. 8.00 - 14.00.
Do kontaktów z oferentami upoważniony jest inż. Jan Curyło, tel. 430742.
5. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem "Żłobek" należy składać w sekretariacie UMiG pok. 103, w terminie do dnia 25.06.1996 roku do godz. 14.00.
6. Otwarcie ofert nastąpi w dn. 26.06.1996r. o godz. 11.00.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu ogłasza II pisemny ofertowy przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. Sławkowskiej 6g (aktualnie zakład fryzjerski - powierzchnia lokalu 109,9 m²).

Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 11.06.1996r. godz. 15.00, w sekretariacie UMiG w Olkuszu, ul. Rynek 1.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 12.06.1996 roku o godz. 12.00 w pokoju nr 101 UMiG w Olkuszu.

Szczegółowe warunki przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy uzyskać w pokoju 305 UMiG w Olkuszu, w terminie do dnia 11.06.1996r. do godz. 13.00.

Zastrzega się prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.